

Sztandar premiera dla POM-u w Sońsku

Członek Biura Politycznego KC PZPR, premier **Piotr Jaroszewicz** wręczył wczoraj Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów i CRZZ założyciela Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sońsku, pow. Ciechanów. Załoga ta po raz drugi z rzędu zwyciężyła w międzyszkolowym współzawodnictwie pracy.

Na uroczystość do Sońska przybyli także: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Mieczysław Jagielski** i minister rolnictwa — **Józef Okuniewski**. Obecni byli gospodarze województwa warszawskiego. (PAP)

(Przemówienie P. Jaroszewicza podczas spotkania z załogą zamieszczamy na str. 2)

Druga rocznica układu ZSRR — NRF

Wczoraj minęła druga rocznica podpisania układu ZSRR — NRF. Z tej okazji w prasie codziennej ZSRR ukazało się wiele okolicznościowych artykułów podkreślających znaczenie tego układu dla rozładowania napięcia na kontynencie europejskim dla obopólnie korzystnej pokojowej współpracy ZSRR i NRF w licznych dziedzinach.

Układy ZSRR — NRF i PRL — NRF — podkreśla na łamach wczorajszej „Prawdy” boński korespondent tego pisma **J. Grigoriew** — uważa się w NRF za nieodłączną składówkę część polityki i sytuacji na kontynencie europejskim, za trwałą podstawę dalszych konkretnych wysiłków, zmierzających do rozwoju korzystnej dla obu stron szerokiej współpracy między państwami na rzecz umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. (PAP)

Oznaki otrzeźwienia wśród przesiedleńców

W piątek odbyła się we Frankfurcie nad Menem konferencja prasowa zorganizowana przez „Centralny Związek Niemców Środkowych i Wschodnich” wespół z postępową „Akcją Demokratyczną”. Celem konferencji było zwrócenie uwagi opinii publicznej na przybierające na sile zjawisko odcinania się przesiedleńców od ruchu rewizjonistycznego i deklarowania publicznie poparcia dla polityki wschodniej Brandta oraz układów, zawartych przez NRF z ZSRR i Polską.

Uczestnicy konferencji prasowej poinformowali o oznakach otrzeźwienia jakie zaobserwować można wśród przesiedleńców, którzy uważają, że należy stanąć na gruncie powstałych i uznanych po wojnie realiów politycznych. Zewnętrznym wyrazem tych pozytywnych tendencji jest powstanie przed kilkoma miesiącami organizacji „Centralny Związek Niemców Środkowych i Wschodnich”, która dzisiaj ma swe przedstawicielstwa już prawie we wszystkich krajach NRF. (PAP)

PAP RADIO-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP
INEWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP

Kekkonen w Moskwie

Prezydent Finlandii **Urho Kekkonen** opuścił wczoraj Helsinki, udając się do Moskwy. Fiński prezydent złożył nieoficjalną wizytę w ZSRR na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego.

„Dywanowe” bombardowania

Amerykańskie superfortece „B-52” w nocy z piątku na sobotę przeprowadziły rekordową serię 35 grupowych nalotów na Wietnam. 11 dywanowych nalotów dokonano na Demokratyczną Republikę Wietnamu, były to najcięższe bombardowania, przeprowadzone przez samoloty strategiczne USA na terenie DRW od początku wojny. 33 ośmioosobowe maszyny zrzucały około tysiąca ton bomb, głównie w

GTOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
13/14 VIII 1972
Wydanie AB

Rok XXVIII
Nr 192 (8854)
Cena 50 gr

Wkład wielkopolskiego przemysłu

Po półmetku akcji 20 miliardów

279 000 metrów tkanin, 161 000 par obuwia, 137 000 żarówek, 3 600 ton wędlin, 740 ton masła, ponad 100 ton różnych naczyń z porcelany i porcelitu, 5000 ton soli, 378 ton aluminium, prawie 50 000 ton węgla oraz znaczne ilości maki, kaszy, makaronów, wyrobów farmaceutycznych, cegły, betonów i innych poszukiwanych na rynku produktów — wytworzyli ponad plan w ciągu 7 miesięcy bieżącego roku załogi wielkopolskiego przemysłu.

Przeważająca część tej nadwyżki, to efekt zobowiązań podejmowanych w ramach „20 miliardów”. Piękny to dar dla Ojczyzny!

Spośród 7 znaczących w gospodarce regionu, resortowych grup przedsiębiorstw, największe zobowiązań — bo aż za 883,7 mln zł — podjęły załogi zakładów przemysłu spożywczego i skupu. Zrealizowały te zobowiązania już w 76,8 procentach.

Na drugim miejscu pod względem wartości podjętych zobowiązań są przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego — 256,1 mln zł. W ciągu siedmiu miesięcy zrealizowały te zobowiązania zaledwie w 31,5 procentach.

Na trzecim miejscu w dziedzinie rozmiarów zadeklarowanej dodatkowej produkcji w ramach „20 miliardów” uplasowały się nasze kopalnie i elektrownie, podległe Ministerstwu Górnictwa i Energetyki — 136,6 mln zł. Jak dotąd zdołały zrealizować je w 56,4 procentach, a więc nieco gorzej niż spożywcy, lecz znacznie lepiej od metalowców.

Kolejne pozycje pod względem wartości podjętych zobowiązań zajmują załogi zakładów resortu budownictwa i materiałów budowlanych — 125,6 mln zł, przemysłu ciężkiego — 114,3 mln zł, przemysłu lekkiego — 101,1 mln zł, chemicznego — 64,8 i drzewnego — 62,6 mln zł. Natomiast w realizacji tych zobowiązań kolejność jest zupełnie inna. Na 1 miejsce zdecydowanie wybijają się załogi przemysłu lekkiego, które swoje zobowiązania zrealizowały już w 105,4 procentach. Budowlani mają 72,1, przemysł ciężki — 65,4, drzewiarze — 49,7, chemicy — 46,0 procent zrealizowanych zobowiązań.

Oczywiście to są wskaźniki przeciętne. W każdym resorcie są załogi, które swe zobowiązania zrealizowały już w 100 procentach. Im to dziękować w minionym tygodniu i sekretarz KW PZPR — **Jerzy Zasada**.

Niemniej i te dane przeciętne budzą refleksje. Istnieje np. wielkie zróżnicowanie tempa realizacji podjętych zobowiązań, a metalowcy, chemicy i drzewiarze nie zrealizowali dotąd nawet połowy swoich zobowiązań.

Może spróbują wyjaśnić to branżowe zarządy okręgów związkowych. (pch)

Dzisiaj w Poznaniu wyścig „Unii” i „Głosu”

Wszystkich miłośników motoryzacji zapraszamy dzisiaj, w niedzielę, na godz. 14.30 na tor motocyklowy wokół Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdzie odbędzie się wielka impreza motoryzacyjna: I Międzynarodowy Wyścig Motocyklowy o złotą nagrodę „Gwiazda Cytadeli” i puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego” oraz VII eliminacja motocyklowych mistrzostw Polski.

W sumie odbędzie się 5 wyścigów, w których wystartuje ponad 100 motocyklistów z kraju i zagranicy w tym ekipa fabryczna MZ. Po raz pierwszy od dłuższego czasu będziemy mieli okazję zobaczyć w Poznaniu najlepszego obecnie kierowcę motocyklowego w Polsce **Ryszarda Mankiewicza**. Jego pojedynki z reprezentantami NRD (wszyscy startują na MZ-ach) zapowiada się niezwykle pasjonująco.

Gorąco zachęcamy do udziału w naszej imprezie. (s)

Polsko-meksykańska umowa handlowa

11 bm. podpisany został w Warszawie polsko — meksykański protokół handlowy, przewidujący znaczne zwiększenie importu i eksportu po obu stronach oraz ustanowienie stałej współpracy gospodarczej w przemyśle, górnictwie, energetyce, rybołówstwie i rolnictwie. (PAP)

rejonie portowego miasta Dong Ho.

Oświadczenie Prezydium DKP

Prezydium Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) opublikowało oświadczenie, w którym ostro krytykuje zarządzanie władzami bońskimi, zakazujące przyjmowania komunistów i przedstawicieli organizacji demokratycznych do pracy w organach rządowych.

W tym samym czasie, stwierdza się w oświadczeniu „prawie we wszystkich organach sprawiedliwości, policji, w ministerstwach i Bundeswehrze — zatrudnieni są byli hitlerowcy”.

Skazanie szpiegów

Przemysłowiec belgijski **Jacques Herran** i francuski dziennikarz, **Jean-Marc Vouaux** skazani zostali w Kairze za szpiegostwo na rzecz Izraela. Pierwszemu z nich sąd wymierzył karę 15 lat, drugiemu — 10 lat ciężkich robót.

Pamięci ofiar hitleryzmu

Pod Pomnikiem Francji Walczącej na Mont Valerien odbyła się ceremonia uczczenia pamięci mło-

wych komunistów, którzy polegli w okresie okupowania Francji przez hitlerowców. Delegacja Związku Młodzieży Komunistycznej złożyła wianki kwiatów. W ceremonii wzięli udział również przedstawiciele FPK.

Eksplozje w Ulsterze

W Irlandii Północnej odnotowano znów wiele eksplozji w różnych miastach. W Belfastzie zginął 19-letni Irlandczyk i 17-letnia dziewczyna. W Londonderry wybuchy zniszczyły m. in. dwa sklepy.

W stolicy Ulsteru brytyjski minister ds. Irlandii Północnej, **W. Whitelaw** przeprowadził w piątek po raz trzeci rozmowy z przywódcami Socjaldemokratycznej Partii Pracy (SDLP). Nie przyniosły one rezultatów.

ChRL — w sprawie Bengalii

Jak donosiliśmy, Bengalia zgłosiła swoją kandydaturę do ONZ. Zgodnie z procedurą, wniosek bengalijski musi uzyskać aprobatę Rady Bezpieczeństwa, która rozpoczęła już wstępne konsultacje. Przedstawiciel ChRL sprzeciwia się jednak przyjęciu Bengalii do ONZ i

Na kołobrzesckiej plaży



Na kołobrzesckiej plaży, jak dotychczas, sierpień jest nie gorzej od upalnego lipca. CAF — fot. Szyperko

Projekt rezolucji senatora Mansfielda

Przywódca większości demokratycznej w Senacie USA, **Mike Mansfield**, zgłosił projekt rezolucji, aprobującej zapowiedź Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, iż będą unikać konfrontacji wojennych i usuwać między sobą rozbieżności środkami pokojowymi.

Projekt Mansfielda dotyczy zobowiązań zawartych w dokumencie „Podstawy stosunków wzajemnych między ZSRR a USA”, podpisanym w Moskwie w maju br. przez **Leonida Breżniewa** i **Richarda Nixona**.

Mansfield oświadczył, że zgłosił ten projekt, aby przyczynić się do szybszego zatwierdzenia przez Senat tymczasowego porozumienia o niektórych środkach w zakresie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, **William Fulbright**, poparł tę rezolucję. (PAP)

Było ich jedenastu

W 28 rocznicę śmierci działaczy PPR

Zabikowo. Obóz zagłady. 13 sierpnia 1944 roku hitlerowcy podejmują decyzję zgładzenia pierwszych działaczy PPR w Poznaniu: **Romana Pasikowskiego**, **Wacława Malinowskiego**, **Jana Wygodzińskiego**, **Jana Mazurka**, **Tadeusza Weinerta**, **Jakuba Przybylskiego**, **Eugeniusza Augustyniaka**, **Jakuba Kaczmarka**, **Stefana Karpiaka**, **Michała Bojczuka** i **Józefa Zatorskiego**.

Ten wyrok zostaje wykonany. Zginęli poznajscy komuniści, jako najbardziej niebezpieczni dla hitlerizmu, ale pamięć o nich żyć będzie wśród nas na zawsze.

Ich tragicznie — bohaterską śmierć, w 28 rocznicę, uczciło społeczeństwo Lubonia i Zabikowa manifestacją w byłym obozie koncentracyjnym w Zabikowie. Przed pomnikiem i murem straceń warty honorowe zaciągnęli członkowie ZBoWiD-u, byli więźniowie hitlerowskich obozów zagłady. Zapłonęły znicze.

Do zebranych przemówił I sekretarz KM PZPR w Lubonii — **Jan Waliński**. W swoim wystąpieniu podkreślił rolę, jaką odegrali w tym czasie poznajscy PPR-owcy. To oni byli zdecydowanymi propagatorami walki o wyzwolenie na-

rodowe i społeczne. To oni kładli podwaliny pod nasz dzień dzisiejszy. Ich życie, ofiarność i śmierć są przykładem głębokiego patriotyzmu i oddania wielkiej sprawie wolności. I dlatego żyją wśród nas.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz powiatowych z I sekretarzem KP PZPR w Poznaniu **Mieczysławem Długim**.

W tym samym czasie złożono wieniec pod pomnikiem bojowników PPR na Cmentarzu Bohaterów na Cytadeli — od Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. (jk)

Dekada w poznańskich zakładach

Dobre tempo produkcji

Po przekroczeniu zadań planowych przez wielkopolski przemysł w pierwszym półroczu bieżącego roku, ambicją załóg przedsiębiorstw jest obecnie utrzymanie wysokiego tempa produkcji.

Do kilku poznańskich zakładów zwróciliśmy się z pytaniem, jak przebiegała praca w ciągu dziesięciu dni sierpnia. Zakłady Metalurgiczne „Pommet” plan I dekady sierpnia wykonywał w 37 procentach. Mniej więcej taki sam stan za awansowania planu miesięcznego w ciągu pierwszych dziesięciu dni zanotowały **Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco”**.

Dobrze też pracowały załogi w takich przedsiębiorstwach jak **Hydrobudowa — 9** i **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robot Instalacyjnych**.

W kilku zakładach wykonanie planu nie osiągnęło zakładanego poziomu. Np. „Goplana” wykonała 29 procent miesięcznych zadań, jednak nastąpiło to wskutek zaplanowanego remontu w trzech największych wydziałach.

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amino”

zrealizowały 32,6 procent zadań miesięcznych. Niewielkie zaległości powstały wskutek zmniejszenia zamówień na łożdy.

Z pewnymi trudnościami w początkach miesiąca borykała się też załoga „Modeny”. Z powodu zmiany asortymentu produkcji eksportowej w ciągu dekady zrealizowano 30,5 procent planu miesięcznego. (k)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, od zachodu wzrost zachmurzenia i miejscami niewielkie opady lub możliwe burze. Temperatura maksymalna od 22 stopni na północnym wschodzie do 27 stopni na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Ludzie spod znaku biało-czerwonej szachownicy

Zastępca dowódcy Wojsk Lotniczych d/s politycznych płk. Ludwik Sobieraj poinformował dziennikarza PAP o świadczeniach żołnierzy tych wojsk na rzecz gospodarki narodowej.

— Wojska Lotnicze od wielu lat owocnie współpracują m. in. ze społeczną służbą zdrowia. Np. wojskowe szpitale lotnicze stanowią bazę badawczą oraz leczniczą m. in. dla personelu latającego lotnictwa cywilnego. Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej ściśle współpracuje z lotnictwem cywilnym, zwłaszcza w dziedzinie ochrony zdrowia pilotów i zapewnienia bezpieczeństwa lotów. Współpraca lotniczej służby zdrowia ze służbą społeczną dotyczy również tak ważnej dziedziny jaką jest coraz bardziej rozwijające się w wojsku honorowe krwiodawstwo. Akcja ta ciesząca się wśród żołnierzy służby zasadniczej i kadry dużym zrozumieniem, pozwala nie tylko pokrywać własne zapotrzebowania

nie na krew dla rannych, ale i odeprowadzać cywilnej służbie zdrowia nadwyżki sięgające ok. 2/3 otrzymanej krwi.

Wojska Lotnicze są również dla młodych szkołą przygotowania zawodowego. Co roku idzie do cywila tysiące rezerwistów, którzy w toku służby wojskowej uzyskali zawód kierowcy, mechanika, łącznościowca, operatora maszyn ciężkich, radiooperatora.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wykorzystywanie wysokiego kunsztu pilotażowego załóg śmigłowców na rzecz usług dla gospodarki narodowej. Lotnicze śmigłowce uczestniczyły dotąd już w kilkunastu akcjach montażowych — głównie na terenie wielkich zakładów pracy. Akcje montażowo-budowlane przy użyciu śmigłowców dostarczyły — gospodarce oszczędności na kwotę ponad 25 mln zł. (PAP)

Pomogły śmigłowce

Operacja wymiany komina

12 bm. w Zakładzie Przetwórstwa Szczecińskiego Kombinat Rybny „Gryf” przeprowadzono operację wymiany starego komina kotłowni na nowy przy użyciu śmigłowców wojskowych. Komin ważył 2,5 tony.

Gdyby tę samą pracę wykonać sposobem tradycyjnym, przerwa w produkcji trwałaby około 2-tygodni. (PAP)

Najpilniejsze zadanie — to sprawne zakończenie kampanii żniwnej

Przemówienie P. Jaroszewicza

Premier Piotr Jaroszewicz w imieniu kierownictwa partii i rządu złożył pracownikom ośrodka maszynowego w Sońsku serdeczne gratulacje, podkreślając jednocześnie jego

Pomyślnie zakończono wodowanie „połówkowe”

Płoccy stocznicy zakończyli wczoraj pomyślnie eksperyment wodowania w częściach i łączeniach na wodzie największego w historii polskich stocznicy śródlądowych frachtowca o wyporności 1700 ton i długości 86 m.

Zwodowany „połówkowo” frachtowiec jest jednym z 8, jakie dostarczone mają być jeszcze w br. zachodniomorskiemu armatorowi.

PAP

duże osiągnięcia produkcyjne oraz dbałość o warunki socjalno-bytowe.

Dobra praca ośrodków maszynowych jest szczególnie ważna obecnie, kiedy przed całym rolnictwem stoją nowe — jakościowo i ilościowo — obowiązki o ogólnogospodarczym znaczeniu — podkreślił premier.

W przyjętej przez VI Zjazd partii strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, skorygowanej w systematyczną i odczuwalną poprawą warunków życia ludności, rolnictwo odgrywa i musi odgrywać rolę kluczową, jako ta sfera działalności ekonomicznej, która w przemożny sposób waży na dziele na wykonaniu wiodących, podstawowych celów naszego programu.

Wyniki ubiegłego roku, jak i półrocza roku bieżącego wskazują, że zaznaczające się coraz wyraźniej pozytywne tendencje w rolnictwie przybierają systematycznie na sile, z pożytkiem dla całej gospodarki i społeczeństwa.

Dorobek rolnictwa idzie w parze z dobrymi wynikami uzyskiwanymi w całej gospodarce. Stwarza to realną podstawę do korygowania w górę w przyszłości naszych założeń rozwojowych, a tym samym do przyspieszania procesów umacniania i modernizacji gospodarki, na tej zaś ba-

zie — poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy.

Wszystkim polskim rolnikom należą się serdeczne słowa podziękowania i uznania za aktywne poparcie polityki partii i rządu, za cenny wkład w realizację naszych ambitnych zamierzeń, zakrojonych na miarę potrzeb i aspiracji narodu.

W końcowej części przemówienia premier P. Jaroszewicz oświadczył m. in.:

Za kilka tygodni, na tradycyjnym święcie dożynkowym, dokonamy bilansu pracy polskiego rolnictwa w ostatnim okresie, a w szczególności podsumujemy przebieg najważniejszej batalii o chleb — rezultaty tegorocznych żniw.

Dziś, najpilniejszym zadaniem wszystkich pracowników rolnictwa jest sprawne i pomyślnie zakończenie kampanii żniwnej, tak, aby nie uroń z osiągniętych plonów — oraz należyte przygotowanie się do czekających nas siewów jesiennych. (PAP)

Konferencja państw niezaangażowanych

Algier wybrany został w piątek jednomyślnie miejscem konferencji szefów państw niezaangażowanych, która odbędzie się w roku 1974. Wybór miejsca był jednym z głównych tematów piątkowych obrad ministrów spraw zagranicznych państw niezaangażowanych. O organizację konferencji, oprócz Algierii, zabiegał Cejlon (Sri Lanka).

Przewidziane na piątek zamknięcie konferencji odroczone następnie do soboty. Przesunięcie to zostało spowodowane przedłużeniem się obrad komisji gospodarczej. W czasie piątkowej sesji plenarnej, uchwalono szereg rezolucji. Jedną z decyzji konferencji jest powołanie stałego sekretariatu, którego zadaniem będzie wprowadzenie w życie postanowień konferencji państw niezaangażowanych.

W piątek przyjęto Organizację Wyzwolenia Palestyny na członka konferencji, jednakże status stałego członkostwa grupy państw niezaangażowanych Organizacja ma uzyskać w roku 1974. (PAP)

Wizyta M. Jakubowicza w powiecie chodzieskim i czarnkowskim

W dniu wczorajszym kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu Marian Jakubowicz przebywał w powiecie chodzieskim. Zapoznał się tam z działalnością ośrodków kulturalno-oświatowych. Wyjaśnienia udzielał sekretarz KP: Edward Ekiert i Marian Promiński. Następnie M. Jakubowicz złożył wizytę w powiecie czarnkowskim, gdzie w towarzystwie I sekretarza KP Bolesława Popiela zapoznał się z sytuacją żniwną na terenie powiatu, interesując się szczególnie zbiorem zbóż w PGR-ach. Zwiedził także miejscowe ośrodki kulturalne i wypoczynkowe. (PAP)

„Komarami” wokół Morza Śródziemnego

Wczoraj wyruszyła z Warszawy 8-osobowa wyprawa naukowo-turystyczna studentów Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej.

Ambicją uczestników wyprawy jest pokonanie 25 tys. km i to niezwykłym jak na te odległości środkiem lokomocji — motorowcami marki „Komar”. Patronat nad wyprawą objęły

m. in. Zakłady Rowerowe „Romet” w Bydgoszczy, i Rada Okręgowa ZSP w Warszawie.

Najpierw uczestnicy wyprawy udają się przez Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Turcję i Syrię do Libanu. W Bejrucie część załogi pozostanie z kolegami i wróci do Warszawy. Pozostali wyruszą ze stolicy Libanu do Aleksandrii i stamtąd wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego podążać będą do Algieru. Jeśli i na tej trasie „Komary” zdążą egzamin, studenci wyruszą transaharyjską szosą do Nigerii.

Równie malownicza będzie trasa powrotna: nad Zatoką Gwinejską do Maroka i potem przez Hiszpanię, Francję, kraje Beneluksu, NRF i NRD do Polski.

Program naukowy wyprawy jest bardzo interesujący. Celem ekspedycji jest także sprawdzenie stanu technicznego i warunków eksploatacji motorowców w różnych strefach klimatycznych. (PAP)

Dnia 11 sierpnia zmarł w wieku 89 lat

redaktor

Franciszek Hryniewicz

nestor dziennikarstwa polskiego, zasłużony działacz społeczny, b. redaktor naczelny tygodnika „Polska Zachodnia”, do ostatniej niemal chwili swego życia ceniony współpracownik „Głosu Wielkopolskiego”. Za swe osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej odznaczony Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką Tysiąclecia i innymi wieloma medałami i odznaczeniami.

RSW „Prasa” straciła w Zmarłym zdolnego, ofiarnego i zasłużonego dziennikarza.

ZARZĄD RSW „PRASA”

6909K1

Dnia 11 sierpnia 1972 roku, po ciężkiej chorobie zmarł w Poznaniu, w wieku 89 lat

redaktor

Franciszek Hryniewicz

nestor dziennikarstwa polskiego, publicysta „Głosu Wielkopolskiego” od 1946 roku, aktywny działacz społeczny, odznaczony za liczne zasługi: Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Honorową Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju woj. Poznańskiego”, Honorową Odznaką Miasta Poznania, Złotą Odznaką Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Odznaką Zasłużonego działacza Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich oraz wielu innymi wyróżnieniami i dyplomami.

Pogrzeb red. F. Hryniewicza odbędzie się w poniedziałek, 14 sierpnia o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie, o czym zawiadamia

ZESPÓŁ REDAKCJI
„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Dnia 11 sierpnia 1972 roku, po krótkiej chorobie zmarł w Poznaniu, liczący 89 lat

redaktor

Franciszek Hryniewicz

nestor dziennikarstwa polskiego, zasłużony dla rozwoju prasy poznańskiej, członek Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, pierwszy powojenny prezes b. Związku Zawodowego Dziennikarzy RP w Poznaniu, wieloletni członek zarządów ZZD RP i SDP w Poznaniu w różnych kadencjach, aktywny działacz społeczny, odznaczony wieloma wyróżnieniami regionalnymi i państwowymi, m. in. Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 14.50 w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd Oddziału Poznańskiego
Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

6894K1



Gdy z okazji 45-lecia pracy zawodowej a zatem w 1951 roku udzielał wywiadu jednemu z dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego”, prosił, by ów ujął mu z wieku 10 lat. „Przez dwie wojny światowe nie zasiadałem za biurkiem — oświadczył — a zatem jestem o 10 lat młodszy!”

Nie była to prawda. Bowiem red. Franciszek Hryniewicz nigdy nie siedział za biurkiem. W każdym razie nigdy na długo. Zawsze był niezwykle ruchliwy, pełen inwencji, pomysłów, inicjatyw. Jeśli siadał w swój fotel, to tylko na krótko, by chwycić za pióro i przelać na papier ukształtowane już myśli i sformułowania.

I taki był do ostatniej niemal chwili swego pracowitego, także bogatego i twórczego życia. Wszak nie tak dawno temu widzieliśmy go w redakcji, pytaliśmy o stan zdrowia. Przynał, że zaczynała go opuszczać siła, ale bagatelizował raczej wszelkie

Wspomnienie o Nestorze

kie objawy. Przeciwnie — zmierzając w rozmowie do tego, by wyznaczyć mu program działania na najbliższe miesiące, proponował szereg tematów, do których opracowania zamierzał się zabrać.

My, którzy znamy Franciszka Hryniewicza od wielu lat, (wszak w naszej redakcji działał bez przerwy od 1946 roku, podpisując swe artykuły także pseudonimem Henryk Barański), wiemy aż nadto dobrze jaki był. Ile w Nim było żywotności i zapału a przede wszystkim — koleżeńskości. Niejeden dziennikarz, który znacznie później od F. Hryniewicza stanął w szranki tego zawodu, może poświadczyć, że zawsze mógł liczyć na dobrą radę Seniora.

☆

Urodził się Franciszek Hryniewicz 14 grudnia 1883 roku w Wilnie. W 1906 roku rozpoczął dziennikarską pracę w redakcji „Kurier Litewski”, pierwsze go pisma polskiego, które ukazało się na tym obszarze po carskim zakazie z 1863 roku. Od tego czasu pozostał w zawodzie, pracując w różnych pismach wychodzących w Wilnie oraz wsoł pracując z prasą wychodzącą w innych rejonach ziem polskich. Zaczął pracę w dziennikarstwie będąc jeszcze studentem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Okres poznański rozpoczął się w 1945 roku, kiedy to Franciszek Hryniewicz, jako repatriant, prze-

niósł się do Poznania. Tutaj podjął pierwotnie pracę w redakcji tygodnika „Polska Zachodnia”, gdzie pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego. Zarazem jednak pisywał już artykuły na łamy „Głosu Wielkopolskiego”. Do naszej redakcji przeniósł się na stałe w styczniu 1946 r. i pozostał w niej do godziny śmierci.

☆

Życie Franciszka Hryniewicza, to bogata karta historii naszego zawodu. Odnosił się w czasie swej 66-letniej służby piórem nie małą całą Europę. Toż szczególnie upodobał sobie publicystykę międzynarodową, zwłaszcza problematykę Kraju Rad. Popularyzował na łamach i w życiu codziennym osiągnięcia ludzi radzieckich, starał się wpływać na pogłębienie przyjaźni do Związku Radzieckiego. Wiele swych publikacji poświęcał też ziemiom nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, przyczyniając się wainie do ich rozwoju i integracji z resztą kraju.

Nie omijał i innych tematów. Zawsze podejmował węzłowe tematy, występując z licznymi inicjatywami.

Każdy dzień red. F. Hryniewicza rozpoczynał się wcześnie, a kończył bardzo późno. Było w nim miejsce na przesłanie bieżącej prasy krajowej i zagranicznej, na przeczytanie interesujących publikacji naukowych, szczególnie Instytutu Zachodniego, którego był członkiem, był czas na działalność społeczną i... na codzienną, tradycyjną ma-

Polska wystawa w Kilonii

Z inicjatywy Stowarzyszenia Marynistów Polskich — Oddział w Poznaniu, w sali recepcyjnej Ratusza w Kilonii (NRF) urządzono wystawę medalierstwa i grafik plastyków środowiska poznańskiego. Ekspozycja, która czynna będzie w okresie olimpijskim (10 sierpnia — 10 września), obejmuje 31 medali i 57 grafik czołowych twórców poznańskich.

Warto dodać, że podobna wystawa poznańska czynna była niedawno w Pradze, a dwie kolejne przygotowuje się w Sztokholmie i Oslo. (tk)

Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że z dniem 15 sierpnia 1972 r. wprowadza się nowy uproszczony tryb wydawania przepustek w strefie obszaru turystycznego CSRS.

Nowy tryb przewiduje:

1. Przepustki turystyczne wydają jednostki MO wszystkich szczebli, zgodnie z miejscem stałego pobytu (zamieszkania) obywateli.

Osoby przebywające czasowo w powiatach przylegających do granicy państwowej z Czechosłowacją mogą otrzymywać przepustki w jednostkach MO znajdujących się na terenie tych powiatów. Ponadto w szczególnych przypadkach in dywiduale przepustki turystyczne wydawane będą również przez graniczne placówki kontrolne WOP.

2. Podstawą otrzymania przepustki jest:

a) okazanie dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości z wpisem uprawniającym do przekroczenia granicy (obowiązującym w ruchu granicznym z NRD),

b) dzieci do lat 16 mogą przekraczać granicę, jeżeli są wpisane do przepustek turystycznych osób do rośli.

3. Przepustki zbiorowe będą wydawane na podstawie dowodu osobistego kierownika grupy oraz list uczestników wycieczki.

4. Przepustka turystyczna podlega opłacie skarbowej w wysokości 20 złotych, uiszczanej w formie znaczka opłaty skarbowej, naklejonego na przepustkę.

5. Pozostałe zasady korzystania z przepustek turystycznych określone w umowie między rządami PRL i CSRS z dnia 6 września 1955 r. o turystycznym ruchu pogranicznym, z późniejszymi zmianami, zostają utrzymane w mocy. (PAP)

Katastrofa na lotnisku w Delhi

Przy lądowaniu na lotnisku w Delhi rozbił się samolot Indijskich Linii Lotniczych, który leciał z Bombaju. 14 pasażerów i członkowie załogi — ponieśli śmierć. (PAP)

Łą czarna. Ileż to razy można było spotkać red. Hryniewicza w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka, gdzie studiował pisma nie zawsze dostępne w macierzystej redakcji. Ileż to razy zaglądał do siedziby Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdzie także był znany z aktywności. A przy tym wszystkim zawsze pełen humoru i pogody ducha, zawsze chętnie służył interesującą anegdotą. Dla większości z nas Nestor był chodzącą kroniką wydarzeń, faktów, historyjek i dykteryjek z dawno minionych epok.

Nieubłagana śmierć wyrwała Go z naszych szeregów. Nie spotkaliśmy się tego, bo jakos przyległ do nas myśli, że F. Hryniewicz jest Solskim polskiego dziennikarstwa. Taki zawsze był teżki i ruchliwy. Zarazem pozostawał zawsze skromny, choć spotykały go zaszczyty w postaci odznaczeń państwowych czy regionalnych. Przyznawano Mu je w uznaniu zasług, za twórczość, za publicystykę, za pracę społeczną. Senior traktował to nie jako podziękowanie, ale zawsze jako wezwanie do bardziej wydajnej pracy. One Go jeszcze mobilizowały, podniecały do intensywniejszej działalności. I być może właśnie dlatego, wychodząc przed kilkoma tygodniami z redakcji w pewne lipcowe południe powiedział:

— Opracuję te tematy w domu i za parę dni przyniosę do redakcji...

Taki był do ostatniej chwili. I taki pozostanie w naszej pamięci.

ZESPÓŁ
„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

W Azji Środkowej rozpoczęto budowę kolejnego odcinka Kanału Karakumskiego. Bierzcie na początek w Amu-dari i biegnie przez pustynię Kara-kum w kierunku Morza Kaspijskiego. Obecnie jego długość wynosi prawie 900 km, a po ukończeniu budowy będzie to największy kanał na świecie.

Realizacja tego gigantycznego przedsięwzięcia umożliwiła nawodnienie 300 tys. ha pustynnych ziem. Kanał dostarcza również wody wielu wsiom i miastom Turkmenii, między innymi stolicy republiki — Aszchabadowi. W rejonie kanału zbiera się obecnie ponad 40 proc. bawełny i innych hodowanych w Turkmenii upraw. Do roku 1975 kanał osiągnie długość tysiąca kilometrów.

NOWE LINIE KOLEI PODZIEMNEJ

W Kijowie rozpoczęto budowę nowej linii metra, która połączy nowe dzielnice mieszkaniowe z centrum miasta. Metro buduje się również w wielkim ukraińskim ośrodku przemysłowym — Charkowie. Będzie to szóste miasto w ZSRR, posiadające kolej podziemną. Planuje się również budowę metra w Nowosibirsku, Gorkim, Swiełdowsku i niektórych innych miastach liczących ponad milion mieszkańców. Doświadczenia radzieckich budowniczych kolei podziemnej wykorzystywane są w Finlandii, na Węgrzech i w wielu innych krajach.

WŁÓKIENNICZY GIGANT

W dziewięć lat pięćdziesiąt w ZSRR będą się rozwijały w szybkim tempie wszystkie gałęzie produkujące artykuły powszechnego użytku, w tym także przemysł włókienniczy.

Wielkie zakłady włókiennicze powstają obecnie w Orenburgu na Uralu Południowym.

Fabryka ta będzie wytwarzać przede wszystkim włókna sztuczne. Ostateczna produkcja sięgać będzie 66,8 miliona metrów bieżących rocznie.

„POLLENA” W ZSRR

Od przeszło dziesięciu lat firma „Pollena” dostarcza na rynek radziecki bardzo tu popularne i cenione polskie kosmetyki.

Ostatnio z myślą o radzieckich nabywcach firma zorganizowała wielką wystawę w Erewaniu, na której mieszkańcy stolicy Armenii SRR mogli się zapoznać z doskonałymi polskimi środkami pielęgnacyjnymi zachować młodą i urodę. Szczególnym uznaniem cieszyły się szminki i witaminizowane szampony do włosów.

(APN-PAD)

Ku zadowoleniu i pożytkowi

Każdy, kto by chciał pisać o zabytkach dawnej architektury i sztuki włoskiej, doznaje poczucia znikomości swej wiedzy historycznej. Poczucia znikomości i nie ma kompleksu pokory wobec niesłychanego wręcz bogactwa, piękności i artyzmu sztuk, jak i dotrwania do dziś tak wielkich i tak wspaniałych kompleksów starej miejskiej zabudowy.

Te kompleksy dawnej architektury obronnej i mieszkalnej zachowały się zaś niemal w każdym mieście włoskim, świetnie konserwowane przez tamtejszy klimat i nasłonecznienie. Jakże urokliwie prezentują się też w nim białe mury katedr i kościołów! I jak z kolei ostro kontrastuje z tym widokiem cień i chłód wąziutkich zaułków i uliczek starej zabudowy! Wąziutkich, wypełnionych po brzegi przechodniakami, a zarazem stwarzających jakieś nieprawdopodobne napięcie uwagi z racji ostro przebiegających rowów i samochodów.

Skutery należą tam już dziś do rzadkości. A przecież Włochy były ich ojczyzną przed niewiele laty. Dziś królują nieodwołalnie na szosach i autostradach samochody. Mały, wąski i zwrotny „Fiat”, jakby stworzony specjalnie do ograniczonej powierzchni ulic, po których się porusza i na których parkuje. A ponadto motocykl. Ten dla odmiany duży, silny, dorównujący szybkością samochodowi.

Obecnie, w sezonie turystycznym, można oglądać na trasach przelotowych istne rewie samochodów różnych marek. Owe najróżniejsze marki samochodów — dosłownie z całego świata — można także oglądać w firmowych salonach samochodowych, które znajdują się w każdym większym mieście włoskim. Dodajmy, że swoje samochody „Skoda” i motocykle „Jawa” prezentują tam również Czechosłowacy.

Na autostradach najczęściej spotyka się samochody ze znakami rejestracyjnymi NRF, Szwajcarii, Belgii, Francji, Anglii, Holandii... Ale oficjalne włoskie statystyki ruchu turystycznego rejestrują największy przyływ turystów z Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych i Japo-

ni. Oczywiście, ich szlaki wiedą do najsłynniejszych miejscowości. A potwierdza to publiczne placów i ulic takich miast, jak Florencja czy Wenecja.

Z różnorodnymi klientami wielkich biur podróży kontrastują tam przecież wszędzie gromady hippisów, „dzieci-kwiatów”, reprezentujących także różne narodowości świata, dość rzec, że są wśród nich rośli, smagli Skandynawowie i czarni reprezentanci nie tyle Afryki, ile Ameryki. Dominuje też wśród nich język angielski, francuski, ale i niemiecki.

Poprzedzają oni na byle czym, wysiadają na przedkościelnym schodach, nadwod-

Impresje włoskie (I)

nym bulwarach i wszelkich miejscach dających cień. Mało mówni, apatyczni, ubrani w swoje wytarte „jinsy”, luźne kurtki, wyposażeni w lekkie plecaki, czasem w koc, rzadziej w śpiwór, oddają się z równym zapamiętaniem kontemplacji co i czułościom.

A nie jedyny to przecież wyraz kontrastów owego uwikłanego w zbijanie majątności świata, ćmiącego czy bogactwem wystaw sklepowych i najrozmaitszych dóbr, przeznaczonych na sprzedaż z myślą o szybszym obiegu pieniędzy... Nie wszystkich jednak stać na korzystanie z tej mnogości nagromadzonych towarów i pomysłowych usług; są tam także ludzie skrajnie niezamożni, niezaradni lub pokrzywdzeni przez los, zmuszeni do wypełniania najmniej szacownych profesji i wyciągania ręki po jałmużnę na ulicy.

Owe ekonomiczne i społeczne rozwarstwienie i nierówności stanowią przeto przyczynę podziałów politycznych i ideologicznych dzisiejszych Włoch, przesądając o niestabilności ich rządów i atmosferze niepokoju, rozdrażnienia socjalnych, niepewności jutra.

Wspomniałem o autostradach. Przecinają one Włochy wzdłuż łącząc najważniejsze, sławne ośrodki i miasta. Toczą się nimi codziennie w jedną i drugą stronę, trzema pasmami ruchu, tysiące różnorodnych pojazdów mechanicznych. Wspaniałe trakty samochodowe, stanowiące signum dzisiejszej cywilizacji technicznej, mogą istotnie stanowić przedmiot zazdrości innych, biedniejszych, mniej zasobnych krajów.

Autostrady te, umożliwiające przemieszczanie z ogromną szybkością z jednej części Włoch do drugiej olbrzymich ładunków towarowych, ujętych w kontenery, i ułatwiających zarazem szybki przejazd ludzi po najkrótszej trasie, moż-

na traktować jako symbol ułatwień, ale i zarazem jako czynnik odcinający od świata pomniejsze skupiska sprzedawców-detalistów.

A przecież oni, ta kategoria zawodowa, zdają się stanowić większość dzisiejszego społeczeństwa włoskiego. Zgromadzi li oni w swych składach, sklepach, sklepikach i straganach niezliczone zasoby wszelkich dóbr, wytworów pracy rąk ludzkich, które jednak nie znajdują nabywców. W miastach tych i miasteczkach, ominiętych przez wielkie międzynarodowe arterie przelotowe, panuje zastój, a sprzedawcy da remnie wyczekują na nabywców towarów.

Zmotoryzowani turyści indywiduani, napływający masowo do dzisiejszych Włoch, udają się z reguły do najsłynniejszych miejscowości wczasowych, letniskowych i zabytkowych autostradami które po drodze pozostawiają na uboczu skupiska ludzkie. Autostrady mają bowiem wszelkie cechy eksterytorialności. Są ogrodzone, omijają skrupulatnie wszystkie miejscowości, rządzą się własnymi prawami, są w pełni samowystarczalne. Na stacjach obsługi drogowej podróżny może zaopatrzyć się we wszystkie potrzebne mu utensylia i produkty.

Toteż władze municypalne miast północnych i środkowych Włoch pospiesznie poszukują sposobów aktywizacji i uatrakcyjnienia turystycznego swojego regionu; przeznaczają spore kwoty na reklamę i propagandę, powołują towarzystwa aktywizacji turystycznej i przez nie organizują wielkie plenery imprez artystycznych, na które zapraszają głośne zespoły operowe, baletowe i muzyczne z całego świata. Zarówno z tego części kapitalistycznej, jak i socjalistycznej.

Godzi się bowiem dodać, że akurat te dzielnice Włoch przy należą do okolic najbardziej radykalnych politycznie; w miejscowych środowiskach robotniczych znaczne wpływy ma Komunistyczna Partia Włoch, a w składach rad miejskich i na urzędach burmistrzów jest sporo komunistów. Na ten fakt wielokrotnie zwracał uwagę w rozmowach między innymi włoski impresario artystyczny, David J. Salama.

Otóż spłot tych szczególnych okoliczności — oprócz zasłużonej dobrej sławy polskich zespołów muzycznych na włoskim gruncie — sprawiły, iż lipcowe występy baletu i orkiestry Opery Poznańskiej zostały uwzględnione w programach z gorocznymi przedsięwzięciami plenerowych kilku miast północnych i środkowych Włoch. I że spotkały się tam z ogromnie miłym i wdzięcznym przyjęciem. Dodajmy, ku obopólnemu zadowoleniu i pożytkowi.

FELIKS FORNALCZYK

KTO SIĘ NIE BOI KOLEI? — Nasze kolejnictwo potrzebuje generalnego remontu i w tej dziedzinie podjęto już bardzo istotne prace. Generalna poprawa warunków podróżowania zależy od budowy nowych odcinków linii, ich remontów i modernizacji oraz dostaw nowego taboru. Zanim to nastąpi, minie kilka lat. Jednak przy większym nasileniu dobrej woli — pisze Jerzy Wierchołski w „Tygodniku Kulturalnym” — ciężką dolę pasażera złagodzić można już teraz.

Autor przedstawia sprawy, których rozwiązanie może nastąpić prawie natychmiast. Dotyczy to: polepszenia informacji kolejowej (dlaczego te instytucje mają w poszczególnych miastach tylko jeden telefon?); organizacyjnego usprawnienia rezerwy bilietów; usprawnienia współpracy kolei z PKS i przedsiębiorstwem wagonów restauracyjnych; zapewnienia czystości w wagonach.

„Rozmyślenia o pasażerskich kłopotach — pisze autor — nieodparcie nasuwają refleksje, że obecny stan naszego kolejnictwa największą krzywdę wyrządza samym kolejarzom.

(...) Teraz, kiedy zaczynamy w szybkim tempie modernizować naszą koleją, aby jednocześnie postarano się o odbudowanie starych tradycji kolejarstwa dobrej roboty, w imię tych, którzy niezależnie od wieku — wierali są tym tradycjom i dziś, a także w imię szacunku dla pasażera. Zeby pasażer przestał wreszcie bać się kolei”.

WITAMINA I — Zbigniew Kwiatkowski zgłasza na łamach „Życia Literackiego” swoją odpowiedź na pytanie, czego nam trzeba najbardziej, czego niedostatek odczuwamy najmocniej. Autor stwierdza, że najważniejszym z odczuwalnych braków jest niedostatek indywidualności. Indywidualność uważa za kategorię społeczną, a w jego rozumieniu niedostatek indywidualności, to warunki społeczne ma to sprzyjające dostrzeganiu ludzi obdarzonych cechami szczerze gońciami. Piszac o tych warunkach, autor wymienia:

▲ często obserwowana efemeryczność karier, niestabilność pozycji społecznej; ▲ płynność samych kryteriów oceny ludzi, ich działań i postaw, mająca swe źródło w zmienności koniunktury czy wręcz układów personalnych; ▲ fakt, że owe kryteria były często ustanawiane przez ludzi nie mających odpowiednich kompetencji;

▲ zjawisko będące konsekwencją zarysowanej wyżej sytuacji — mnogość pseudosocjalistycznych orientacji, które nie na uznanie społeczne i własnego środowiska, ale dysponenta zaszczytów i odznaczeń.

Autor przyznaje, że wiele z wymienionych tu sytuacji odnosi się do przeszłości. Przytacza też współczesne przykłady pozytywne, świadczące o tym, że w tej dziedzinie następują zmiany; dotyczy to np. wyboru kandydatów do tegorocznych nagród państwowych, kiedy to pierwszych z najlepszych wybierano w tajnym głosowaniu przez specjalnie w tym celu powołane kompetentne komisje. Wyłom w złym

obyczaju monopolizowania opinii, co w konsekwencji przeciw działa pojawianiu się indywidualności, został dokonany. Rodzi się obyczaj nowy. Idzie o to, by ten wzór działań upowszechnić.

GŁOS KONSUMENTA — Andrzej Mozołowski rozpatruje w „Polityce” temat zależności producenta — handlu — konsumenta. Interes konsumenta jest brany pod uwagę, ale mimo to jak często czuje się on oszukiwanym.

„Socjalizm — czytamy — najbardziej uspołeczniona forma ustroju, ma najlepsze dane do szerokiego i skutecznego kontrolowania gospodarki przez społeczeństwo i przez społeczny czyn. Każde więc stowarzyszenie, szczególnie otwarte, pozawzajemne, ma obowiązek i możliwość ochrony konsumentów interesów swoich członków (tak jak stowarzyszenia zawodowe bronią zawodowych interesów stowarzyszonych). Szkoda, że nie każde z możliwości tych korzysta. Chciałoby się np. słyszeć, iż PTTK kruszy ko pier o jakości sprzętu turystycznego i sportowego, a — powiedzmy — Federacja Muzyki Jazzowej — o jakości płyt gramofonowych rodzimej produkcji itp.”.

Autor występuje m. in. o powołanie czasopisma mającego służyć ochronie interesów konsumenta, która to gazeta nie była by podporządkowana żadnemu ministerstwu, ani żadnej instytucji centralnej. (Kwartalnik „Opinia” jest organem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług).

Wtedy głos opinii publicznej — stwierdza autor — chroniącej swe konsumentów prawa — będzie śmiały i donośny, a także skuteczny.

PO WYROKU — Dwa interesujące reportaże związane z wyrokami sądowymi przynoszą „Argumenty” i „Kultura”. W „Argumentach” Edmund Żurek w reportażu „Osiwiałem przed trzydziestką” spisał doznania człowieka, który osadzony został w więzieniu w wyniku pomyłki sądowej pod zarzutem usiłowania rabunku na bezbronnej kobiecie. Uniewinniono go już po odbyciu kary w wyniku ujęcia rzeczywistego przestępstwa. W „Kulturze” natomiast Tadeusz Kucharski w reportażu „Życie gorzej niż śmierć” przedstawia człowieka, który za zabójstwo żony i dziecka uniknął kary śmierci w wyniku rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez prezesa Sądu Najwyższego.

Poprzednie wyroki stanowiły, że ów człowiek nie daje żadnej gwarancji poprawy. Tymczasem w więzieniu, gdzie przebywał od 16 lat, okazał się człowiekiem nadzwyczaj pozytywnym. Pozostaje pytanie: czy gra tylko trudną rolę pozytywnego bohatera, czy też jest prawdziwie pozytywnym człowiekiem, który tylko przez jakiś niezwykły zbieg okoliczności popadł w przestępstwo? Autor zgłasza też refleksję: Do utrzymywania kary śmierci zmuszają nas względy prewencji ogólnej — czy wolno jednak pozbawiać życia tylko lub głównie w imię „pewności”, że wychowanie sprawcy przez karę więzienia jest niemożliwe?

LEKTOR

KRZYŻÓWKA PZU NR 11

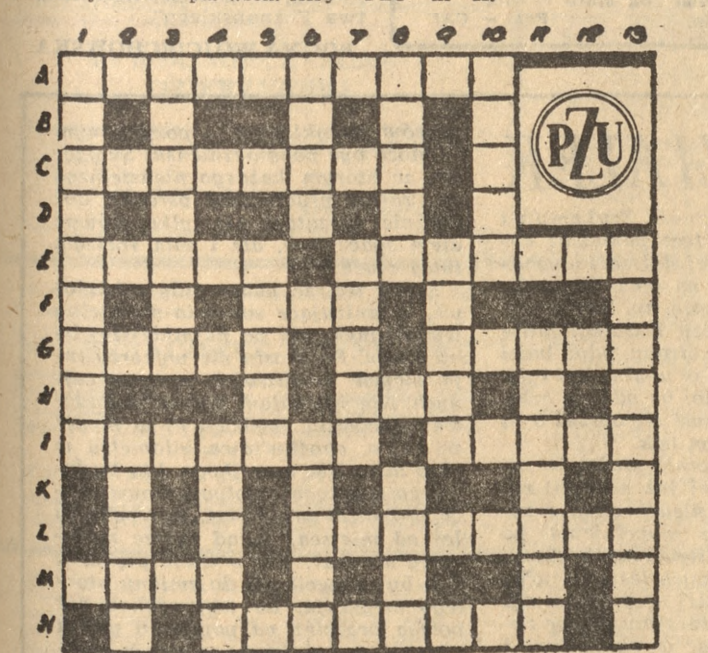
Poziomo: A1. stawiają pierwsze kroki, C1. gatunek tytoniu, E1. farba wodna nieprzezroczysta, E7. miejscowość w woj. koszalińskim, F5. małżonek, G1. tatarska, G9. wędrują z morza do łaźni, H7. smutek, tęsknota, I1. sławne dzieło Ksenofonta, I9. europejski pierwiastek, L6. ochrona oprawy książki, M1. wizerunek, N4. imię żeńskie.

Pionowo: 1A. wszelka akcja obliczona na łatwy efekt, 2I. energia powodująca ruch maszyny, 3A. postrach żab, 4I. hotel na bieżących, 5E. plama na honorze, 6A. partia, etap, 6I. 100 gr, 7E. mżawka, wilgoć, 8A. jezioro w pd. wsch. Afry-

ce, 8K. brząsk, 9E. zalesione zbocze gór, 10A. sama doskonałość, 11G. jedna z wysp Małych Antyli, 13E. za kilka dni.

Hasło: I13, G2, I6, A2, E7, E2, N6, L4, K8, A9, G13, F9, C1, H5, G7, E11, C1, A5, E12, N9, E10, F6, A9, I6, G9, D1, I6, K8, L8, M8, N11, M6, E10, E13, H13, E2, C5, G7, M2.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 18 sierpnia br. nadesłali pod adresem redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy trzy bony towarowe wartości 250, 150 i 100 zł ufundowane przez PZU. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka PZU nr 11.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PZU NR 10

Poziomo: monokl, Ottawa, Libria, Naklo, Chaczaturian, Izmir, Artur, ubezpieczony, rajtar, Aretino, żargon, kwadra.

Pionowo: malachit, orez, Nubia, bojer, Chile, kurcz, Zorro, raut, Iran, tenor, czerw, Imroz, ankra, obiad, Atoz, przysoga.

Hasło: Nie drzy o rzeczy kto się ubezpieczy. Bony towarowe ufundowane przez PZU wylosowali:

1. Bon towarowy wartości 250 zł — Zofia Witkowska — Poznań, ul. Rycka 41b m 14

2. Bon towarowy wartości 150 zł — Maciej Biskupski — Gostyń, ul. Przemysłowa II 5 m 1

3. Bon towarowy wartości 100 zł — Helena Prawniczak — Gniezno, ul. Chrobrego 8 m 6

Nagrody wysłał PZU.

ANDRZEJ ZEYLAND

WYSPY SZCZĘŚLIWE

— Ee, tam! — machnął ręką sołtys, lecz w końcu i on dał się rozebrać z futra. Nie pozwolił tylko wieszać go na korytarzu. Strzeżonego Pan Bóg strzeże. Za dużo tu figlarzy. Wyciągnął z kieszeni butelkę wódki.

— To wypijemy na drogę. Dziadek z nieukrywaną niechęcią odwrócił wzrok. Sołtys uśmiechał się — to przecież nie święcona woda, a ty nie diabeł.

— A może i diabeł. — Gadanie... — Sołtys obejrzał się — macie tam jakieś szklanki? — Brwi miał krótkie i wesole łobuzerskie oczy.

Heniek stuknął o stół dwiema musztardówkami i wrzucił do pieca kawałek starej opony. Węgiel, który dziadek otrzymał zeszłej zimy za dostawę świń, skończył się i teraz palili starymi oponami. Otrzymali je jako wynagrodzenie za pracę w fabryce opon samochodowych. Anioł wystarał się o dwa samochody tego cholernego świniarza (rąbało się to jak kamień) i teraz ogień buzował, że tylko patrzeć, jak się chałupa rozpęknie, a dziadek, wypit pół szklanki wódki, skrzywił się jak po occie siedmiu złodziei i znów o tym diable, że on nim pewnikiem jest, bo nikt o nim już nie pamięta. „Zinć” miał tu być rano, a to już południe minęło.

— Phil — Sołtys dmuchnął sobie pod nos i jeszcze raz nalał do szklanki. — A bo to już więcej ranków nie będzie? Też zmartwienie.

Dziadek zacisnął żyłaste pięści. Ale sołtys nie tracił dobrego humoru. Spojrzył w okno — a i dziś może jeszcze przyjdzie. Nie dziś to jutro. Ty, Antos, szczęśliwy, do dzieci jedziesz, we willi sobie mieszkać będziesz, z ciepłą i zimną wodą...

Heniek nie wytrzymał. Kręcił się cały czas po kuchni, ale gdy sołtys powiedział o ciepłej wodzie, wskazał ręką na ścianę, za którą znajdowała się łazienka. Przecież oni tu też mają ciepłą wodę. Jest wanna, nad nią boiler na 150 litrów, jest WC, w piwnicy hydrofor, instalacja pociągnięta do stajni i obory, tylko kran otworzyć. A tu właśnie przez palenisko pieca, proszę, można zobaczyć, przechodzą rury z wodą, tu się ona ogrzewa.

Dziadek nachmurzył się, a sołtys, który się już podnosił od stołu, zapewne aby zobaczyć te wszystkie cuda, siadł napowrót.

— Młodzi są, niech się cieszą — machnął ręką i pochylił się konspiracyjnie do dziadkowego ucha: — Buraki, przecie tyś sadził.

Dziadek machnął ręką — a niech im tam będzie, z moją krzywdą.

— No i pszenicę miałeś latem niezgorszą — podpowiadał zaróżowiony już nieco od wódki sołtys. — To była ta niska, niemiecka.

Dziadek wygrzebał z pudełka papierosa i poruszył bezgłośnie wargami, jak gdyby chciał zyskać na czasie. Ogienek zapalki odbił się w jego zmrużonych oczach — hutnowianka.

— Aaa — sołtys podniósł znad szklanki długą niemal prostokątną twarz i w dowód uznania za właściwy dobór pszenicy pokazał dziadkowi dobrze dopasowany garnitur zębów — znam, znam. Sam ją siał dwa lata temu.

„Stare przyki!” Heniek uśmiechnął się pod nosem i włożył następny kawałek opony do pieca. Zerknął z ukosa. Różni dwaj starzy generałowie po przegranej bitwie. Sołtys chyba też przegrał. Syna. Zrazu mówił półgłosem, potem, zapominając o obecności Henka, coraz częściej przymierzał pięść do stołu. Ladaco, nie syn! Miasto mu pachnie. Nie będzie robił w gnoju. Motocykla mu za mało. Teraz chce pieniędzy na mieszkanie w mieście. Referent, psia, jego mać! A wiatr zerwał napę z dachu szopy. Co on teraz sam poczniesz? Już nawet drabinę przystawił, ale co wejście na trzeci stopień, to mu głowa do tyłu leci. Na drugim jeszcze nie. Dopiero od trzeciego.

— Od trzeciego — powtórzył z powagą dziadek.

— Ano od trzeciego — sołtys nalał do szklanki i znów przysunął się z krzesłem do dziadka. — Tak po prawdzie, li- czylem na ciebie, Antos.

(cdn)

BUDOWANE ŻYCZLIWOŚCIĄ LUDZKICH SERC

Dopłał swego. Dziś, niemal u schyłku kariery zawodowej (za parę lat czeka go emerytura), nazwisko tego człowieka jest wymawiane w tej wsi i okolicy z szacunkiem i uznaniem.

— Musi pani tam jechać koniecznie. Tę wieś trzeba zobaczyć — zachęca gospodarz powiatu leszczyńskiego Tadeusz Dudziński. Aktyw powiatu, zebrane w gabinecie wiceprzewodniczącego Prezydium PRN Lecha Skrzetuskiego, gorąco popiera tę propozycję.

— Trzeba z nim pomówić. To Jan Popiak z Robczyska. Nie każdy potrafi zrobić tyle co on — dodaje sekretarz Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu Genowefa Borowiak.

Wybieram więc to nazwisko i tę wieś spośród wielu przed stawionych mi inicjatyw powiatu leszczyńskiego. Przewodniczący Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego — Czesław Marcinkowski chciałby jeszcze, żebym wspomniała również o innych inicjatywach mieszkańców.

— Bo u nas w powiecie naprawdę dużo się robi w tym roku. Motel w Rydzynie; remiza, połączona ze sklepem, świetlicą i biblioteką w Garzynie; podobne obiekty w Gronowie, Radomicku i Smyczynie; wodociąg, kanalizacja i melioracja w czynach społecznych; naprawy i budowy dróg lokalnych... — wylicza.

Wiesz jak na pokaz. Typowa szeregowka zabudowa. Około dwudziestu zagrod chłopskich, reszta to bloki pracowników gospodarstwa Zakładu Doświadczeń Instytutu Zootechniki w Pawłowicach. W 36 domach żyje ogółem około 380 mieszkańców. Zatem wieś to niewielka. Jednak Robczysko różni się zdecydowanie od innych, przymajątkowych osad. Środkiem zadbanej wsi biega szereg, wyasfaltowane drogi. Po bokach chodniki z pasami niedawno posadzonych drzewek. W rownych odstępach kwitną rośliny ozdobne. Wszystko wypielęgnowane, starannie wypielone. Przed każdym z domów ogródek kwiatowy i warzywny.

— Kto o to dba, kto podlewa te kwiaty? Czy zapędzeni robotą ludzie mają na to czas? — pytam kierownika robczego gospodarstwa Jana Popiaka.

— Czasami muszę o tym przypomnieć, ale ludzie już przyzwyczaili się do tych kwiatków, tak jak do kanalizacji i wodociągów, pobudowanych wspólnym wysiłkiem przez naszą załogę i właścicieli gospodarstw indywidualnych. Niech pani ich spyta, czy życzyliby sobie na przykład odjęcia wody, choć na początku było wielu niechętnych tej inicjatywie.

Mój rozmówca — rzeczowy, opanowany, starszy pan, o niezwykłe ujmującym i kulturalnym sposobie bycia — ma być tym reformatorem, co to zwykłych zjadaczy chleba w aniołów zaprzagnął przemienić. Gdzie jest klucz powodzenia, podjętych przez niego i potem zrealizowanych przy pomocy innych, przedsięwzięć?

Usiłuję znaleźć odpowiedź na te pytania, oglądając z Popiakiem wieś.

— To, co pani tu widzi, robiliśmy całymi latami. Cztero krotnie zdobywaliśmy nagrody powiatowe w konkursach higienizacji wsi. Za te pieniądze podejmowaliśmy nowe prace. Najtrudniejsze przedsięwzięcia mamy już za sobą. Pozostała ostateczna kosmetyka wsi. Samo gospodarstwo musiało gruntownie odremontować, także mieszkania dla pracowników. Niektóre bloki budowaliśmy sposobem gospodarczym od postaw. Kierownik Popiak prowadzi do ustawionych w środku podwórca tablic z życzeniami.

— Tak było tu kiedyś, przed wojną. Widzi pani te zdjęcia starych budynków pod strzechami i gontami? Tylko zdjęcia, po tym zostały.

Obecna zabudowa robczyskiego majątku w niczym nie przy

pomina tych starych rozpadających się bud. Wszystkie wyremontowane, zadbane, narzędzia i maszyny w szopach i garażach. Dla pracowników po mieszczenia socjalne i sanitarne z ciepłą wodą. Podwórce ozdobione skwerem, na którym kwitną kwiaty. Efektowna alej



Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” podjęły wspólnie opracowanie cyklu reportaży i artykułów, poświęconych ludziom faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Stanowią one żywą kronikę zaangażowania i inwencji po jedynych osobach oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju uchwalonego przez VI Zjazd PZPR, a przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiaj przedstawiamy inicjatywę z powiatu LESZNO

ka dojazdowa, po bokach stoją ławki w girlandach kwitnących róż.

Prowadzi mnie do Wiejskiego Domu Kultury. W ładnie urządzonej i otynkowanej baraku pięknie urządzona klubokawiarnia. Siedzi w niej kilka ro młodych. Przed chwilą wrócili z Pawłowic. Obok śliczna salka z miniaturową scenką, za plechem. Przedstawienia można tu dawać. W małym pokoju instrumenty muzyczne. To dla zespołu wokalo-muzycznego, który działa w Robczysku. I jeszcze jedna niespodzianka. Izba pamiątek. Różne, pozyskane z pietyzmem staroci, relikwii kultury materialnej i duchowej tych okolic: stare zegary, naczynia stołowe i kuchenne, narzędzia gospodarskie, meble, stroje, zdjęcia i dokumenty, pisane ozdobnym piśmem wyciągi z kronik historycznych.

Historia Robczyska sięga 1310 roku, gdy ta nazwa została wymieniona w oficjalnym dokumencie księcia śląskiego Henryka. Kolejni właściciele, wybitne nazwiska znanych wielkopolskich rodów, m. in. Bojanowskich, z którymi zaprzyjaźniony był Adam Mickiewicz, goszczony przez tę rozgłębioną rodzinę w latach trzy-

dziestych ubiegłego stulecia w pobliskich majątkach. Kult mistrza Adama, widać, przetrwał w tych stronach, podsyłany niewątpliwie przez miejscowe nauczycielstwo. Stąd chyba ten pomysł z pomnikiem parkiem ku jego czci.

W rogu izby kącik ZMW. Miejsce koło pod wodzą swych najaktywniejszych członków Mariana Matuszewskiego, Zofii Kaźmierczak-Filipiak, Wandy Czabańskiej sprawuje patronat nad izbą pamiątek. Młodzi są wszędzie, w klubie, w bibliotece, rządzą się w pracowni fotograficznej, specjalnie dla nich wyposażonej przez Popiaka.

Na nich stawia Popiak, bo wie, że młodzi mogą pociągnąć dalej dzieło cywilizowania i podnoszenia na wyższy poziom kulturalny tej wsi. Z uznaniem patrzy na poczynania młodego zootechnika Jerzego Niwczycy, sekretarza miejscowej podstawowej organizacji partyjnej. Widzi w nim kontynuatora swego działania, gdy przyjdzie czas emerytury. Popiak, ludowiec, członek Gromadzkiego Komitetu FJN, stara się zjednywać dla swojej idei co aktywniejszych ludzi we wsi.

Naszym dążeniem jest, żeby nie było tego dzielenia na my i wy, na osiedle pracowników naszego gospodarstwa i na wieś indywidualną. To przecież nasza, wspólna wieś i razem musimy o nią dbać — tłumaczy Popiak.

Ideę integracji poświęcił swe wysiłki. Szło o dużą sprawę. I to się udało. Musiało się udać, bo ma w sobie żarliwość i życzliwość dla ludzi. Wystarczy posłuchać, jak mówi o dzieciach, którym kazał wyszykować konny tramwaj, żeby nie musiały chodzić dwa kilometry pieszo do przedszkola w Pawłowicach. „Jacek i Agatka”, tak nazywa się ten pojazd, zabiera codziennie dzieci pracowników gospodarstwa i te ze wsi indywidualnej. Od przedszkola i szkoły, w czasie wspólnych dojazdów i zabaw w dostępnych dla wszystkich obiektach kulturalnych, nawiązuja się przyjaźnie, dzięki którym jednoczy się cała wieś.

— Nie jest ta sama co kiedyś. To zupełnie inne Robczysko niż to, które zapamiętałam z lat młodości — powiedziała siostra Leona Dudka, rzeźbiarza z Włoszakowic, który ma wykonać popiersie Mickiewicza.

Tak, to nie ta sama wieś. I Jan Popiak też jest inny niż w latach młodzieńczych. Stateczny i rozważny. Serce, uważaj na serce! — napominają go bliscy. Jest po zawale. Nie bardzo je widać oszczędzał, choć dźli go bowiem bardziej porwy serc innych ludzi, które rozbudzał do działania.

MARIA POLCYNOWA

Nareszcie przystanek. Dwóch mężczyzn podchodzi do siedzącego, pomaga mu wstać, wyprowadza z tramwaju. Noga obficie krwawi. Słyszysz komentarz: Żył mu pękła, czy coś takiego. Na szczęście po przeciwnej stronie ulicy jest szpital. Tam też go prowadzą. I tam znajduje pomoc. Choć szpital nie ma dziś ostrego dyżuru, i choć jego nazwa brzmi: Wojsko-

— To było kilka dni temu. Ot, jeden z wielu przypadków.

— Dostę często trafiają do naszego szpitala chorzy z urazami ciała, omdleniami czy napaściami bólowymi, doznanyimi na ulicach w pobliżu szpitala. Nie pytamy, czy pacjent ma uprawnienia do korzystania z tej właśnie lecznicy. To byłoby wbrew etyce. W obecnym półroczu zanotowaliśmy 25 takich przypadków pacjentów opatrzonych i albo przyjętych do szpitala, albo przekazanych do innych zakładów leczniczych.

Dr Jerzy Jóźwiak, pełniący funkcję komendanta szpitala pod urlopową nieobecność dr. hab. Józefa Barancewicza i jego zastępcy do spraw leczniczych dr. Pawła Rudnickiego, przyjmuje pytania dziennikarza, jako dotyczące spraw tak oczywistych, że aż nie wypada o nich mówić.

Szpital Wojskowy w Poznaniu realizuje na co dzień dobrze znane hasło: wojsko — ludności cywilnej. Formy tej współpracy są różne, jak różne są potrzeby ludzi chorujących. Jedną czwartą pacjentów — to osoby cywilne. Oddziały: chirurgii ogólnej i urazowej, okulistyki, laryngologii i chorób wewnętrznych pełnią także ostre dyżury dla miasta.

Ten pacjent trafił na oddział podczas ostrego dyżuru. Ma 81 lat. Stwierdzono wtedy ostrą, narastającą niedrożność przewodu pokarmowego. Po intensywnym przygo-

Szpital otwarty dla wszystkich

— doraźna operacja. Proces nowotworowy, całkowicie zamakający światło jelita. Trzeba było wyciąć guz, zespolić na nowo części przerwanego jelita. Stan chorego był bardzo ciężki, wymagał intensywnego, złożonego, i co za tym idzie — drogiego leczenia. Były chwile, gdy nie rokowano mu już powrotu do zdrowia. Ale nie dawano za wygraną. I oto — po 77 dniach pobytu w szpitalu — wraca do domu cały i zdrowy. Lekarze Jerzy Bryk i Maksymilian Marczewski uważają to za swój duży sukces. Jeden z tych, których się nie zapomina.

Najbardziej obciążone są podczas ostrego dyżuru oddziały wewnętrzne. Trafiają tutaj pacjenci z zawałami serca, z ostrymi niewydolnościami krążenia i układu

pracowników Fabryki Porcelitu w Chodzieży. Kilkakrotnie w ciągu roku lekarze i pielęgniarki szpitala wyjeżdżają do różnych miejscowości poznańskiego województwa w ramach tzw. „białych niedziel”.

W takich „niedzielach” w roku 1971 brało udział 15 lekarzy i 20 pielęgniarek. W rejonie Gostynia i w samym mieście przebadano około 1000 pacjentów, głównie dzieci. Lekarze wojskowi — wspomniany już dr. Józef Strzyżowski, Tadeusz Smigielski, Tadeusz Knitter, Józef Małesza, są dobrze znani mieszkańcom powiatu gostyńskiego. Oni najbardziej zaangażowali się w tę akcję „białych niedziel”. Sporó pracy mieli też stomatolodzy: dr. dr. Tadeusz Czekaewski i Stanisław Sykała.

Wojsko ludności cywilnej

oddechowego. Podczas takiego dyżuru przyjmuje się na leczenie około 20-30 osób, porad ambulatoryjnych udziela się około setki.

Niejedno nazwisko lekarzy szpitala wojskowego znane jest poznaniakom, bowiem jego specjaliści, zwłaszcza z tzw. deficytowych specjalności, niosą pomoc ludności cywilnej, pracując w miejskich poradniach, lub też przyjmując większą liczbę pacjentów. Dotyczy to m. in. przypadków urologicznych, które prowadzi dr Józef Strzyżowski, czy chorób zakaźnych, na których oddziale ordynuje dr Jerzy Stalewski.

Ale nie jedynie to formy świadczeń lekarzy tego szpitala na rzecz ludności cywilnej. Stałą opieką lekarską otaczają artyści poznańskiej Opery i

Dr Roman Kościński, ordynator oddziału dermatologicznego, prowadzi dziennikarstwo nie na salę chorych, lecz do poradnianej poczekalni. Tutaj, na ścianach, znajduje się ciekawa wystawa, dotycząca chorób wenerycznych. Podczas jej oglądania przypominają się innej dziennikarskiej rekonesans w dziedzinie związanej ze służbą zdrowia: liczne pytania, „podglądane” za pośrednictwem zapisów czynionych w specjalnej księdze, które młodzi i starsi obywatele miasta kierują do Telefonu Zaufania. Pytania dotyczące tych właśnie chorób, wynikają z nieznaności problemu, co rodzi różne niepokoje i urazy.

Nie bez powodu dr Kościński prezentuje dziennikarzowi tę wystawę. Podobna, wykonana własnymi siłami oddziału i jego ordynatora, trafiła już do niektórych poznańskich zakładów pracy, wkrótce trafi do poczekalni poradni skóro-dermatologicznej Zespołu Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznych, z którą oddział na co dzień współpracuje.

Przykłady można mnożyć. Dostarcza ich każdy dzień i dotyczy różnych dziedzin działania służby zdrowia. Od pomocy w nagłych wypadkach — po oświatę sanitarną. Bo — jak to powiedział na wstępie naszej rozmowy dr Jerzy Jóźwiak — „nigdzie, w żadnej chyba specjalności nie ujawnia się tak silnie każdego dnia więź pomiędzy wojskiem a ludnością cywilną. Od 29 lat, szczególnie zaś w okresie ostatnim, gotowi jesteśmy szerokim frontem nieść pomoc potrzebującym zarówno żołnierzom, ich rodzinom, jak i ludności cywilnej”.

Więc tylko jeszcze jeden przykład: wiele litrów krwi, oddawanej „honorowo” przez żołnierzy, trafia ze szpitala wojskowego, z jego punktu krwiodawstwa do klinik i szpitali poznańskich.

Nic też dziwnego, że Szpital Wojskowy posiada zarówno „Oznakę Honorową miasta Poznania” jak i odznakę „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Olsztyn — inaczej



Interesujący „punkt widzenia” na stare miasto w Olsztynie. Fot. — CAF

PISANE W PONIEDZIAŁEK

pojnych dźwięków „Butterfly” w tranzystorowym wydaniu.

Niestety, miejsce takich coraz jest mniej. Ostatki natury nieskażonej tkwią głęboko w lasach, z dala od dróg utwardzonych, dostępnych zakładowym autokarom i zmotoryzowanemu dwu lub czteroosładowo rodzinom. Trzeba wędrować — a tymczasem, z biegiem lat, nie bardzo się chce. Marzy się noc w namiocie, jak dawniej — w latach młodości. Lecz namioty (mają już metalowe „siedziska” i przedsiönki) też się uczyli zwały, przez co ich waga wzrosła.

A jednak są zapaleńcy, uparci i tro-piciele miejsc nieznanych, gdzie tylko ptaki, muszki i komary zakłócają spokój. W którąś sobotę w Promnie spotkałam dwóch 16-latków, objętych namiotem, materacami i... jajką mi na twardo. Minęli pogardliwie jeziorko, położone niedaleko stacji kolejowej (ostatnio można tu dojechać także PKS-em z Poznania, przy nowej drodze buduje się parking, a więc ludzi tu coraz więcej). Uparcie wędrowali kilka kilometrów dalej, gdzie jest jeziorko drugie, ale prowadził doń droga tak wyboista, że jeden ze znajomych męczył się pół nocy, zanim wyjechał z niej po deszczu swoją „Syreną”.

Ot, i cała sprzeczność. Szukamy na tury nieskażonej, lecz ponieważ coraz trudniej do niej dotrzeć, wygodnictwo i lenistwo na ogół zwycięża. No i zadowalamy się np. Strzeszynkiem, Kiekrzem czy Rusalką. Może ma to także dobre strony, gdyż ludzi w wodzie jest tam w upalne dni tyle, że utopić się trudno, bo gdy się człowiek przewróci, musi się oprzeć o sąsiada... Ale żarty na bok.

Sko-ro nasze sobotnio-niedzielne upodobania (a raczej już nawyki) re-laksowe stają się nieuchronną przyczyną dosłownego wypełnienia po brzegi wszystkich strzeżonych kąpielisk, plaż i okolicznych leśnych polanek, to przynajmniej — z litości dla samych siebie — starajmy się nie zamieniać tych miejsc w obrzydliwe i hałaśliwe śmietniki. Nie okradajmy się z piękna i spokoju, w którego poszukiwaniu zadajemy sobie przecież trud weekendowej wędrowki. Czy naprawdę niemożliwy jest wypoczynek bez radia? Czy to tak trudno zebrać dla siebie opakowania po przywiezionych wiktualach? Inna sprawa, że kierownictwa popularnych ośrodków czasowych powinny więcej uwagi zwracać na konieczność przywrócenia im urody — po ustąpieniu najazdu niedzielnych wczaso-

wiczów. Przykładem — pozytywnym — może być podgwieźniński Skorzęcin, w którym każdego niedzielnego np. ranka pracownicy ośrodka dokładnie uprzątają nie tylko główne aleje spacerowe, ale i całą rozległą tutaj plażę.

Myślę też, że nasze rady zakładowe, organizujące sobotnio-niedzielny wypoczynek, idą po najmniejszej linii oporu. Po prostu nie wykorzystują swych możliwości motoryzacyjnych. Nie spotkałam jeszcze zakładowej wycieczki wędrującej w plener pieszo, choćby dwa kilometry w głąb lasu. Nie ma nikogo, kto by ludzi zmęczonych całonocną pracą próbował przekonać, że trochę dalej od miejsca, dokąd dotrze zakładowy autokar, jest o wiele piękniej. Kto by zachęcił ich do zmiany utartego zwyczaju, bo wypoczynek nie polega przecież na popijaniu piwka i czegoś mocniejszego w cieniu autokaru. Czasem warto zadać sobie trochę trudu, aby usłyszeć śpiew ptaków.

A zresztą może to i lepiej? Bo gdzie wówczas wędrowaliby ci uparci, nieucywilizowani tranzystorowi chłopcy z plecakami?

WAN

RADIO

NIEDZIELA - PROGRAM I:
Fala 1322 m: 7.30 W rannych pan-
ofach: 9.05 Fala 72; 9.15 Radio-
Magazyn Wojskowy: 10 Dla
dzieci młodszych: „Wędrowni-
kowie”; 10.20 Takty i Fakty;
11 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40
Czy znasz mapę świata - mag.;
12.15 Wizerunki ludzi myślicy-
ch - aud. w oprac. J. Mikke; Pro-
fesor W. Markiewicz; 12.45 Nasi
ślubnicy; 13.15 Tańce i rytmy
Skalne Podhala; 13.35 Wczoraj
nagane - dziś na antenie; 14
Kompozytor tygodnia - G. Bizet;
14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc.
życzeń; 16.05 Tygodniowy przegląd
wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Teatr
PR: „Faraon”; 17.40 Gra Zespołu
Rozgłoszenia Śląskie; 18 Komunikaty
Totalizatora Sportowego i wyniki
reg. gier liczbowych; 18.08 Radio
w piosenka miesiaca; 18.30 M.
Sart - przedstawia polską muzy-
kę instrumentalną; 19 Kabarek
reklamowy; 19.15 Przy muzyce o
sporcie; 19.53 Dobranocka; 20.30
„Matysiakowie”; 21 Radio w Ma-
gazyn Przebiegów; 21.30 Radiowa-
riety; 22.30 Pół na pół z muzyką;
23.10 Charleston w roli głównej;
23.40 Studio Jazzowe PR; 0.10 Pro-
gram nocny z Kiele.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05,
16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 8 Moskwa z melodia
i piosenka słuchaczom polskim;
1.35 Radioproblemy; 10 „Wielko-
polska Niedziela”; 12.30 Poranne
symfoniczne muz. romantycznej;
13.30 Na Radiowej Estradzie; 15
Wakacyjne Teatr: „Siedemnasta
wiosna” - słuch B. Tarkintana;
15.59 Wyniki „Koziołków”; 16.30
Koncert Chopinowski z nagrań

N. Gawrów: 17.05 Warszawski
Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia
piosenek; 18 Teatr PR; 19.15 „We-
zel” - fragm. pow. J. Ratajczaka;
19.45 Baletka wachta; 20
„Ogórki, ogórki” - magazyn li-
muz.; 21.30 Melodie letniego wie-
czoru; 22.05 Ogólnopolskie wiado-
mości sportowe i wyniki Toto-
Lotka; 22.35 Niedzielne spotkanie
z muzyką; 23.40 Gra Dutch Swing
College Orchestra.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 8.35 Niedzielne rytmy;
9 „Ulica nadbrzeżna” - odc. 2
pow. J. Steinbecka; 9.10 Grające
listy; 9.35 „Siedem dni strachu”
- opow. fantast.-naukowe Laf-
ferty'ego; 10 Ilustrowany Tygod-
nik Rozrywkowy; 11.25 W. A. Mo-
zart - Symfonia g-moll nr 40
KV 550; 12.05 „Daleka jest droga
do Tipperary” - słuch. dokum.
A. Sudzitz; 12.30 Miedzy „Bobino”
i „Olimpią”; 13 Tydzień na
UKF-le; 13.15 Piosenki z miastem
w herbie - Rzym; 13.35 Wędrowni-
ki po klubach muzycznych; 14.05
Niemen a la Russe; 14.20 „Pervs-
kon” - przegląd tygodnia; 14.45
Przedstawiamy grupę Forus; 15.10
Muzyczne premiery; 15.30 Daleko
od kraju; 15.50 Zwierzenia prze-
tera; 16.15 Radiowe wyd. tygodni-
ka „Szpilki”; 16.45 Piosenki
wiersze; 17.05 „Ulica nadbrzeżna”
- odc. 3 pow.; 17.15 Mój marne-
tofon”; 17.38 „Tabakiera cesarza”
- słuch. wg pow. J. Dicksona
Carra; 18 Rozmowa o filmach;
18.15 Polonia śpiewa; 18.30 Mini-
max - czyli minimum słów, mak-
simum muzyki; 19.05 „Tabakiera
cesarza” - słuch. cz. II; 19.35 Kro-
nika zespołu Metro; 20 Wycieczki
historyczne - gaw. prof. dr H.
Samsonowicz; 20.10 Wielkie reci-
tale - J. Katchen na Praskiej
Wiosnie 1956; 20.50 Ballady Gw-

Bearta; 21.05 Ludowa piosenka serb-
sko-chorwacka; 21.25 Płyty nasze
i naszych przyjaciół; 21.50 M. Mu-
sorgski; „Obrazki z wystaw”;
22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów
- Janis Joplin; 22.20 Wizerunki
ojczyste; 22.35 Ty, ja i muzyka...;
23 Recytuje I. Olszewska; 23.05 Mu-
zyka noca; 23.50 Gra Ilincis Ja-
quett.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22,
PONIEDZIAŁEK - PROGRAM I:
Fala 1322 m: 8.30 Konc. życzeń;
9 Wakacje z muzyką; 10.05 „Dysk
olimpijski” - odc. 11 książki J.
Parandowskiego; 11 Wakacje z mu-
zyką; 12.25 Jazz znad Odry; 13
Z życia ZSRR; 13.20 Muzykanci
Skoraszewicz; 13.40 Wieści lepiej
taniej; 14 Rep. lit. - „Prawo do
przedszkola”; 14.20 H. Berlioz;
Korsarz - uwertura koncertowa;
14.30 Przegląd beatowy; 15.05 Ra-
dioferie na szlaku letniej przyco-
dy; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Po-
pólnie z młodzieżą; 16.50 Muzy-
ka i Aktualności; 19.15 Z księgar-
skiej lady; 19.30 Rok Moniuszkow-
ski na antenie PR; 20.30 Miniatury
rozr.; 21 Naukowcy rolnikom;
21.30 Poetycki konc. życzeń; 22
Konc. życzeń miłośników muzyki
poważnej; 22.40 Piosenki ze zna-
kiem jakości; 23.15 Merkuriusz
młodej muzyki; 23.40 D. Szostako-
wicz - VIII Kwartet smyczkowy;
0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.50 Rytm i piosenka;
8.35 Problemy i dyskusja; 8.45 B.
Bacharach - kompozytor i dyry-
gent; 9 Wirtuoz gitary; 9.10 Cykl:
„Sztuka dyskutowania”; 9.20 Gra
Zespołu „The Eliminators”; 9.35
Kobięta ABC; 10.05 Muzyka lud.
trzech kontynentów - Ameryka,
Afryka, Azja; 10.25 „W Jeziora-
nach”; 10.55 Kompozytor Tygodnia
- G. Bizet; 13 Czas dobrych gos-

podarzy; 13.20 „Lato, lato...” -
konc. rozrywkowy; 13.40 „Koiysa-
nia” - frag. książki E. Szumiń-
skiej; 14.05 Z kompozytorskiego al-
bumu; 14.25 Utwory fortep. A. Dwo-
rzaka; 14.45 „Moje zwierzęta”
szkie Z. Nałkowskiej; 15 Utwory
chórálne R. Twardowskiego; 15.20
Gra Zespołu F. Barbery; 15.30 Przy-
gody z piosenką; 17.25 Poznański
konc. życzeń; 17.55 Radiokspres;
18.05 Gra Poznańska Pieniątka
Radiowa; 18.20 Sonda - dźwię. prze-
gląd społ.-ekonom.; 19.15 Nauka
troliaka zbrodnie - aud.; 19.31
Teatr PR Studio Współczesne -
„Siedem czerwonych róż” - słuch.
M. Nowakowskiego; 20.02 Konc.
symf. - w programie utworów F.
Mendelssohna-Bartholdy'ego; 21.43
Muzyka rozr.; 22.33 Mel. letniego
wieczoru; 22.50 Nowiny i nowinki
muzyczne; 23.05 Entuzjastom ope-
retki.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.40, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 8.05 Muzyczna pocztą UKF;
8.35 Mój magnetofon; 9 „Ulica
nadbrzeżna” - odc. 3 pow. J.
Steinbecka; 9.10 Szwedzki ekspres
muzyczny; 9.30 Nasz rok 72-gi;
9.45 C. P. E. Bach - IV Sonata
a-moll; 10 Ekspresowe przeboje;
10.15 Miniatury - rep.; 10.35 Wszy-
stko dla pań; 11.45 „W odruchu
litości” - odc. 26 pow. F. Cliffor-
da; 12.25 Za kierownicą; 13 Na po-
znańską antenie; 15.10 Album
muzyki uniw.; 15.30 N+T - czyli
nowoczesność i technika; 15.45
Sombro pełne muzyki; 16.05 Ksie-
ga olimpijskich wspomnień; 16.20
Beatowa arytmetyka po polsku;
16.45 Nasz rok 72-gi; 17.05 „Ulica
nadbrzeżna”; 17.15 Mój magneto-
fon; 17.40 Fotoplastikon; 18 Bach
pod napięciem - cz. I; 18.24 „Pod-
łącz instrument do kontaktu”;
18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45
Piecha. Pachomienko i piosenka;

19.05 Pow. w wyd. dźwię. - „Za-
klaty dwór” - W. Łozińskiego;
19.35 Groch z ... muzyką; 20 Czas
terazniejszy i przeszły; 20.15 Gwia-
dy filmowe - spiewają - Deanna
Durbin; 20.40 Słowniczek beatu
nowoczesnego; 21 Nie czytaście
to - posłuchajcie; 21.20 Nowości
„Polskich Nagrań”; 21.45 Z. Ko-
daly „Hary Janos”; 22.08 Gwiazda
siedmiu wieczorów - Fats Domi-
no; 22.15 Trzy kwadransy jazzu;
23 Recytuje I. Olszewska; 23.05
Collegium musicum - Sonata
Klawesynowa D. Scarlattiego; 23.50
Sołowa Petr Spaleny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA - PROGRAM I: 8.15
- TV Kurs Rolniczy - Lato 72;
8.50 - Przypominałyśmy radzimy z se-
rii „Stawka większa niż życie”;
10.10 - „W cztery światy strony”
- odc. XIX - Melancja III rep.
film. S. Szwarc-Bronikowskiego;
10.35 - „Banda Asa Kier” - fab.
film radielki; 11.50 - „Szansa” -
rep. filmowy; 12.10 - Laureaci VI
Festiwalu Zespołów Artystycznych
Wojska Polskiego Polczyn-Zdrój
72; 12.50 - Dziennik; 12.05 - Prze-
miana; 13.35 - Dla dzieci; J. Wil-
kowski „Tabliczka przebież-
nia” z cyklu „Ula i świat”; 14
Muzyka na deptaku - rep. TV R.
Barnet; 14.45 - Z serii „Świat,
który nie może zginąć” - film
prod. ang. pt. „Z dziennika stare-
go traperza”; 15.10 - „Piórkem i
węgłem”; 15.35 - „Kalendarz prze-
bojów” - program interwjuw
prod. NRD; 16.25 - „Narcizy
wodni na start” - film prod. TV
CSRS; 16.55 - „W starym kinie”
- „Generał” - film archiwalny
(kolor); 18.15 - Z cyklu „Spotka-
nie z pisarzem” - z J. Afanasie-
wem rozmawia A. Małachowski;

Praca Nauka

Przyjmę na stałe mura-
rza albo pomocnika z
praktyką na budowie. -
Zgłoszenia: tel. 654-78 w
godz. 7-9. 21193g

Pomoc domowa 3 razy w
tygodniu potrzebna. Gło-
wowska 32 m. 7a. 20968g

Organista samotny po-
trzebnym na wiejską pa-
rafie. Zgłoszenia: Kono-
jad. pow. Kościan. 20782g

Pomoc do 3-letniego dziec-
ka przyjmę. Kasprzaka 5
m. 3. Zgłoszenia po godz.
18. 21685g

Recenista szyjąca na ma-
szynie potrzebna zaraz.
Wytwórnia wózków dzie-
cięcych, Orzeszkowej 13.
21768g

Pomoc domowa do 3 do-
rosłych osób potrzebna.
Osobny pokój. Meissner.
Poznań. Teczowa 31. 21713g

Przyjmę recenistę do pra-
cy na fermie drobiu w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
20533gpr.

Do dziewczynki 9-letniej,
inteligentnej poszukuję się
wychowawcy. opie-
kunki na wysokim pozio-
mie, w starszym wieku,
najchętniej nauczycielki.
Mieszkanie i utrzymanie
zapewnione. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21270g.

Uczniów do lakierni przy-
jmę. Poznań, Kościelna 29.
21115g

Opiekunka do 1.5-rocze-
go dziecka potrzebna od
września. Poznań, Nad
Wierzbakiem 33 m. 23. tel.
41-19-84. 21116g

Ucznia przyjmie warsztat
tapicerski - Poznań, ul.
Dzierżyńskiego 267. 21117g

Reparatura potrzebna. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
ka 19 dla 20734g.

Czładek i uczeń potrzeb-
ni do niekarni. Poznań,
ul. Starolecka 58. 21043g

Przyjmę zaraz kamienia-
rza. Warunki dobre. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 21113g.

2 murarzy - tynkarzy oraz
pomocnika na stałe za-
trudnię. Tel. 67-92-73. 20882g

Uczniwa pomoc domowa z
gotowaniem potrzebna na
8 godzin. Poznań - Wino-
grady, ul. Pasieka 15. 20975g

Opiekunka dochodząca do
dwuletniego dziecka po-
trzebna. Rynek Łazarski
18 m. 18. 20979g

Samodzielna, uczniwa gos-
posia do domu lekarza po-
trzebna (4 osoby). Warun-
ki dobre. Poznań, Szcza-
nieckiej 4 m. 12. 20579g

Pracownik fizyczny po-
trzebnym do gospodarstwa
rolno-ogrodniczego na sta-
łe z pełnym utrzymaniem.
Chmielewski, Po-
znań-Zęgrze, ul. Rzezań-
ska 8, tel. 706-19. 21291g

Opiekunka dziecięcą za-
trudnię. Dobre wynagro-
dzenie. Os. Jagiellońska
111 m. 4 (Rataje). 21345g

Pracownik do pieczarkar-
ni na stałe potrzebny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 21710g.

Poszukuje opiekunki dla
rocznego dziecka. Osiedle
Rzeczypospolitej 51 m. 4.
Zgłoszenia wieczorem. 21688g

Matematyki, fizyki nau-
czam każdy zakres, tele-
fon 434-28, Kościelna 44
m. 22. 21631g

Do egzaminów poprawko-
wych z matematyki, fizy-
ki przygotowuję student.
Tel. 67-26-10. 21111g

Kupno Sprzedaż

Kupię rozsądę pomidorów
telefon 517-89. 21898g

Wózki dziecięce, głębokie,
składane modele szwedzkie,
oskzone, spacerówki
poleca wytwórnia Orzesz-
kowej 13. 20504g

**WOJEWÓDZKIE ZRZESZENIE
PRYWATNEGO HANDLU I USŁUG
W POZNANIU**

ZAWIADAMIA,
ŻE OSOBOM, ZAMIERZAJĄCYM OTWORZYĆ
PRYWATNY ZAKŁAD GASTRONOMICZNY,
udziela szczegółowych informacji co do:

- możliwości otrzymania koncesji,
- uzyskania 3-letnich zwolnień od podatków
obrotowego i dochodowego,
- skorzystania z podatkowych ulg inwestycyjnych.

biuro Zrzeszenia w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 13, II piętro,
pokój nr 26. 6753-K1

Kerry-blutierery szczenia
ki, pełnorodowodowe po
importie tanio sprzedam.
Poznań, Witkowska 4. 21364g

Sprzedam warsztat rze-
mieśniczy z domkiem w
województwie poznań-
skim. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20733g.

Na sprzedaż piekarni-
czki. Poznań, Grobla 6
m. 11. 21012g

Grzejniki centralnego o-
grzewania wykonuję. Poz-
nań, Starolecka, ul. Orłat
17, tel. 741-23. 20534g

Pekińczyki, piękne szcze-
nieta sprzedam. Hetmań-
ska 59 m. 13. 21139g

Sprzedam młodą mleczną
krowę. Poznań - Górczyn,
ul. Flindera 147. 20858g

Sprzedam piec ES-KA 45
m² do ogrzewania szklar-
ni - 10.000. Tel. Suchy-
las 24. 20964g

Samochody

Kupię nową Wolgę. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 21197g.

Star 25, stan dobry sprze-
dam. Zgłoszenia: Kielec,
tel. 49-59. 21207g

Syrenę 104 rocznik 1970,
przebieg 15 tys. km sprze-
dam. Adres: ul. Przelęcz
16, Górczyn. 21240g

Kupię nowego Fiata 1300-
1500. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21134g.

Sprzedam samochód Wart-
burg 1000 w bardzo do-
brym stanie. Poznań, Nał-
kowskiej 13. 21165g

Sprzedam Forda Taunusa
20 m (Combi) w bardzo
dobrym stanie. Adam Wa-
wrzyniak, tel. Smigiel 145.
21151g

**U W A G A ABSOLWENCI
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!**

Niżej wymienione
**ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE
dla niepracujących**
dysponują jeszcze wolnymi miejscami
dla chłopców w zawodzie murarz:

- Chodzież, ul. Al. Zawadzkiego 1 (internat)
- Czarnków, szosa Ujska (internat)
- Gniezno, ul. Sienkiewicza 6 (internat)
- Kejno, ul. Sienkiewicza 1 (internat)
- Kościan, ul. Dzierżyńskiego 43 a (internat)
- Leszno, ul. Narutowicza 72 a (internat)
- Nowy Tomyśl, ul. Armii Czerwonej 30 (bursa)
- Ostrzeszów, ul. Sikorskiego 9 (internat)
- Rogoźno Wlkp., ul. Dojazdowa 1 (internat)
- Szamotuły, ul. Kołłątaja 1
- Srem, ul. J. Krasińskiego 19
- Wągrowiec, ul. Kościuski 49 (internat)
- Wolsztyn, ul. Kusocińskiego 1

Nauka trwa 2 lata.
Absolwenci mogą kontynuować kształcenie
w 3-letnim Technikum Budowlanym.
W internatach miejsca dla kandydatów zamiej-
scowych. Możliwość otrzymania stypendium.
6702-W1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie”, Poznań, ul.
Żeromskiego nr 13/15 - zatrudni zaraz
TECHNIKA przetwórstwa papierniczego z wy-
kształceniem średnim - zawodowym i praktyką
w danym zawodzie.
Warunki pracy do omówienia w komórce kadr -
pokój 38. 6708-K1

Nieruchomości

Kupię działkę pod budo-
wę około 450 m² w dziel-
nicy Naramowice. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20112g.

Zguby Różne

W piątek, 11 bm. chora
recenista - zank pamięci,
zostawiła torbę z kiesz-
ką z dokumentami i go-
tówką w autobusie 68 lub
71. Zwrot i informacje
w nagrodzie. Ul. Powstańców
Wielkopolskich 12 m. 13.
21886g

Dziurki, okretkę, prześnię-
cie firań oddam w dom. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 20735g.

Grzałki elektryczne do
pieców kaflowych wykonu-
ję warsztat elektromecha-
niczny, Poznań, Jeżycka
44. 21066g

Kożuski, futra farbuje,
czyszczy nie chemicznie.
Gromadzka 14 (Winogrody).
20854g

Uwaga, murarze! Kto uło-
ży parkan z kamienia -
piaskowca. Mosina, ul.
Strzelecka 24, Kordian
Kleiber. 20890g

Uwaga, kierowcy! Wszyst-
kie linki samochodowe fa-
chowo wykonuję, naprawi-
am, zakładam warsztat -
Poznań - Winlary, Leonar-
da 2. 21572g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
11 sierpnia 1972 r. zmarł najdroższy mamu-
sia, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 67

JADWIGA ZALEWSKA
z domu OWczAREK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm.
o godz. 12.00 na cmentarzu w Kiekrzu.

Pogrzeb w smutku
mąż, córki, zięciowie i wnuki
Biskupice Wlkp., Nowowiejska 2. 21897g

Dnia 11 sierpnia 1972 r. po długich i cięż-
kich cierpieniach zakończyła swój skrom-
ny, pracowity żywot pełen dobroci i poświęce-
nia dla najbliższych moja najdroższa żona i
prawdziwa przyjaciółka, troskliwa matka, na-
sza teściowa i babcia w 70 roku życia, śp.

**z WOLNIEWICZÓW
JOANNA FRASZCZAK**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm.
o godz. 16.00 na cmentarzu w Kiekrzu.

O bolesnej stracie zawiadamia
mąż z rodziną 21887g

Dnia 11 sierpnia 1972 r. zmarł najukochańszy
ojciec, syn, brat, szwagier

**dr med. MIECZYSLAW
DZIERŻYŃSKI**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
14 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na
Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
syn i rodzina
Poznań, Przybyszewskiego 1 m. 6. 21907g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
11 sierpnia 1972 r. zmarł

red. FRANCISZEK HRYNIEWICZ

zasłużony działacz Towarzystwa Przyjaźni Pol-
sko-Radzieckiej, czynny do ostatnich chwil
propagator idei przyjaźni, wieloletni Prezes
Koła Przyjaciół Litwy, odznaczony Złotą Od-
znaką TPPR.

Cześć Jego pamięci!
Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
Zarząd Wojewódzki i Miejski w Poznaniu
6902K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
10 sierpnia 1972 r. po krótkiej chorobie opa-
trzonego Sakramentami św. zakończył swój ży-
wot przeżywszy lat 76, nasza kochana matka,
teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia

STEFANIA JARACZEWSKA
z domu GASZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
14 sierpnia 1972 r. o godz. 11.55 na cmentarzu
Junikowskim.

Poznań, Osiedle Piastowskie 66 m. 19. 21870g

Dnia 9 sierpnia 1972 r. zmarł tragicznie ko-
chany szwagier, człowiek o wyjątkowej życz-
liwości i serdeczności

inż. KAZIMIERZ WĘGLARZ

b. więzień obozu koncentracyjnego Dachau
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm.
o godz. 14.00 w Miłostawiu.

Żegnamy Go z prawdziwym żalem
szwagrowie 21884g

Dnia 12 sierpnia 1972 r. zmarł opatrzony
Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz
drogi ojczulek, teść, dziadek, brat i szwagier,
śp.

TADEUSZ NAGLER
lekarz weterynarii

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm.
o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pograżona
rodzina 21903g

Dnia 10 sierpnia 1972 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 58, ukochana żona,
troskliwa matka, teściowa i babcia

KAZIMIERA DYCZEK
z domu PRUSAKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
14 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
mąż, synowie, synowie i wnuki
Poznań, Szczepana 5. 21877g

† 11 sierpnia 1972 r. zmarł opatrzony Sakra-
mentami św. mój najdroższy mąż i przy-
jaciół, śp.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
14 bm. o godzinie 14.50 na cmentarzu na Ju-
nikowie.

żona
Poznań, ul. Kossaka 6 m. 6.

† W dniu 11 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkiej
chorobie, opatrzony Sakramentami św., prze-
żywszy lat 76 najdroższy mąż, ojciec, teść i
dziadek

WŁADYSŁAW KOWALSKI
b. powstaniec wielkopolski, kawaler Wirtuti
Militari, odznaczony Krzyżem Powstańcym
oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm.
o godz. 17.00 na cmentarzu parafialnym w Sta-
rołęce.

W smutku pograżeni
żona, córka i syn z rodziną 21868g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
11 sierpnia 1972 r. po krótkich lecz cięż-
kich cierpieniach, namaszczonej olejami św.
odszedł od nas na zawsze mój najdroższy mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

CZESŁAW KOMOROWSKI
emeryt PKP - ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
14 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni
żona, córka, syn, synowa i wnuczka
wraz z rodziną 21912g

GŁOS WIELKOPOLSKI - Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Olgierd Błażewicz, Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora na-
czelnego) Tadeusz Kozmarek (sekretarz redakcji) Wiesław Porzycki (redaktor naczelny). Zbiłut Sek. Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski.
• Telefon: Centrala 600-41 i łącz wszystkie działy. Informacja dla Czytelników - dział łączności z Czytelnikami - 657-18. Redaktor naczelny - 454-03.
Zastępca red. naczelnego - 657-18. Sekretarz redakcji - 648-80. Sekretariat - 454-09. Dział Miejski - 659-39. Redakcja nocna - 430-73 i 454-03.
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” • Biuro Ogłoszeń - Poznań, Grunwaldzka 19, telefon: 659-16 i 600-41. Za treść i terminy
druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada • Reklamacje nie zamawiającej redakcja nie zwraca. • Druk: PZG im. M. Kasprzaka - Poznań, Zwierz-
niecka 3. • Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł), półrocze (78 zł) lub rok (156 zł) przysył

Zwycięstwo zespołu z Rogoźna

W towarzyskim turnieju piłki ręcznej, który odbył się na boisku Technikum Mechanicznego, udział wzięły Polonia Chodzież i Sparta Oborniki grające w lidze międzywojewódzkiej, a z ligi okręgowej Weln Rogoźno. W pierwszym pojedynku spotkały się Weln Rogoźno i Sparta Oborniki. Po zaciętej i emocjonującej grze mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy stosunkiem bramek 19:18. W drugim spotkaniu reprezentacja z Oborniki zremisowała z Polonią Chodzież 19:19. Spotkaniem decydującym o zwycięstwie był mecz między Welną a Polonią. Rogoźnianie okazali się lepsi, a ambitna walka przyniosła im w zwycięstwie punkt. W zaciętej i emocjonującej grze mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy stosunkiem bramek 19:18. W drugim spotkaniu reprezentacja z Oborniki zremisowała z Polonią Chodzież 19:19. Spotkaniem decydującym o zwycięstwie był mecz między Welną a Polonią. Rogoźnianie okazali się lepsi, a ambitna walka przyniosła im w zwycięstwie punkt.

(bop)

Oborniki

Turniej zakładowy w piłce nożnej

Piłka nożna cieszy się na terenie Obornik dużym powodzeniem, czego dowodem jest liczny udział w często urządzanych latem turniejach zakładowych pracy. 7 drużyn uczestniczyło ostatnio w corocznym dwudniowym turnieju o puchar przechołni PKKFIT. O to piękne trofeum ubiegali się zespoły: Betoniarń, Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego, POM-u, Prezydium PRN, Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Gospodarki Komunalnej, Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych i Zakładów Mięsnych. W eliminacjach zaskoczeniem była siła biłki postawa faworyzowanych piłkarzy „wielobranżowców”. Do decydującej rozgrywki awansowały jedenaście PRN (po półfinałowym zwycięstwie z Betoniarń 3:0) i PBR (po wygranej z ZM 1:0). Finał stał na dobrym poziomie, choć napastnicy nie potrafili wykorzystać wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Dopiero w ostatniej minucie meczu Lech Maczkowski znalazł drogę do siatki i przechrzył szalę zwycięstwa na korzyść budowlanych. (bop)

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO KADRY OLIMPIJSKIEJ PZPN
Rozegrane w Krakowie kolejne kontrolne spotkanie kadry olimpijskiej PZPN z rumuńską drużyną Juul-Petroseni zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 4:0 (2:0).

ELIMINACJE DO LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI
Na stadionie „Skrzy” odbyły się 11 bm. eliminacyjne zawody do mistrzostw lekkoatletycznych Polski. A oto najbardziej wartościowe rezultaty: trójskok — J. Szmidt — 16,26; 800 m: 1. Wardak — 1,47,5; 2. Waśkiewicz — 1,47,8.

SIATKARZE POLSKI I RUMUNI WYSTĄPIĄ W MONACHIUM

Reprezentacja polskich siatkarzy zajęła pierwsze miejsce w kwalifikacyjnym turnieju w Montpellier do Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Po trzech kolejnych zwycięstwach Polacy zakończyli finałowe rozgrywki bez straty seta. Obok naszych reprezentantów awans wywalczyli Rumuni, którzy w ostatnim spotkaniu pokonali Holandię 3:0 (15:9, 15:5, 15:7).

PRZEDOLIMPIJSKI TURNIEJ KOSZYKÓWKI

Koszykarze W. Brytanii pokonali w grupie „B” w Augsburgu w turnieju eliminacyjnym do Igrzysk Olimpijskich, reprezentację Szwajcarii 99:69 (52:29).

Nie popisali się polscy koszykarze w drugim meczu turnieju eliminacyjnego rozgrywanego w Augsburgu. W spotkaniu z Kanadą w grupie „A” nasi koszykarze przegrali 68:70 (42:40).

WIOSŁARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY KOBIEC

W drugim dniu wioślarskich mistrzostw Europy kobiet, które odbywały się na jeziorze Beetz koło Brandenburgii, polskie osady nie zakwalifikowały się do finałów. (t)

SIERPIEŃ	Helena, Hipolita
13	Alfreda, Euzebiusz
Niedziela	
14	Słońce: 4.30—19.23
Poniedziałek	

TEATRY

W POZNANIU NIEDZIELA

OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”. W poniedziałek nieczynna.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK CHODZIEŻ Ceramika: „Zaraza” i „Kajtek i siedmiogłowy smok”;

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 13/14 VIII 1972 Nr 192 (8854)

Sport-sport-sport

O „Gwiazdę Cytadeli” i puchar „Głosu Wielkopolskiego”

Ponad 100 motocyklistów startuje dzisiaj w Poznaniu

Cenna inicjatywa działaczy Motoklubu „Unia” przybrała realne kształty. Dzisiaj w Poznaniu odbędzie się I Międzynarodowy Wyścig Motocyklowy o złotą nagrodę „Gwiazda Cytadeli” i puchar ufundowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Ponadto przeprowadzona zostanie VII eliminacja motocyklowych mistrzostw Polski.

Impreza ta rozegrana zostanie na ulicach wokół Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Planuje się, że ulice Armii Poznań, Szelągowska i Za Cytadelą oraz nowo wykonany kilkusetmetrowy odcinek ulicy będą w przyszłości przekształcone w nowoczesny tor wyścigowy, na którym będzie można rozgrywać zawody motocyklowe o poważnym ciężarze gatunkowym z eliminacjami do mistrzostw świata włącznie. W tym roku z uwagi na bardzo krótki termin, zdołano tylko wybudować nowy odcinek ulicy, łączący ulicę Za Cytadelą z Armią Poznań (brawa dla MPRDiWK) oraz postawić na kilku odcinkach stałe zabezpieczenie.

POCZĄTEK O GODZ. 13

Chociaż pierwsi motocykliści wystartują o godz. 15, dziesiąta impreza Unii i „Głosu” rozpoczyna się już dwie godziny wcześniej. O godz. 13 na ulicy Armii Poznań koncertować będzie reprezentacyjna orkiestra Wojsk Lotniczych. Na godz. 14 przewidziano losowanie PGL „Koziołki” oraz występ zespołu kolarzy z Obornik. O godz. 14.30 nastąpi uroczyste otwarcie imprezy połączone z prezentacją drużyn.

O godz. 15 wyruszą ze startu zawodnicy posiadający maszyn o pojemności silnika 175 ccm. Mają oni do pokonania 9 okrążeń toru (jedno okrążenie ma długość 4300 m). Następny wyścig, to klasa 50 ccm — 4 okrążenia toru, a dalej klasa 125 ccm — 9 okrążeń i klasa 250 ccm — 10 okrążeń. Wszystkie te cztery wyścigi wchodzi w skład VII eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski. O godz. 17.45 prezentacja zwycięzców powyższych wyścigów.

I Międzynarodowy Wyścig Motocyklowy o „Gwiazdę Cytadeli” i puchar „Głosu Wielkopolskiego” rozpocznie się o godz. 18. Zawodnicy startują na maszynach o pojemności silnika 125 ccm i mają do pokonania 15 okrążeń toru. Ostatecznie w wyścigu tym startować będzie 10 zawodników, w tym dwóch poznaniaków — Mankiewicz i Szymkowiak oraz 5 reprezentantów NRD z dwoma jeźdźcami fabrycznymi MZ-ki Lenkiem i Koehlerem oraz 3 Czechosłowaków.

Wyróżnienie działaczy sportowych

Na posiedzeniu Podokręgu Rozrywkowego POZPN w Lesznie, odbyła się miła uroczystość — wręczenia odznak honorowych długoletnim działaczom tegoż podokręgu, nadanych przez centralne i okręgowe władze piłkarskie.

Srebrną Odznaką POZPN wyróżniono Antoniego Rybińskiego z Leszna, Złotą Odznakę POZPN otrzymał Marian Kempa z Rawicza, a Srebrną Odznakę Tadeusz Woźniak i Czesław Klamke z Leszna oraz Stefan Wilczek z Gostynia.

(R)

Noteć: „Szerokiej drogi kochanie”, poniedziałek, nieczynne.
CZARNKÓW: „Dancing w kwatery Hitlera”, poniedziałek, nieczynne.
GOSTYN: „Wezwanie”, poniedziałek, nieczynne.
JAROCIN: „Seksolatkę”, nieczynne.
KALISZ: „Kosmos”, „Piękna nie chce milczeć”, Oaza: „Lew w ziemi”; Stylowe: „Jedna z tych rzeczy”;
KEPNO: „Viva Tepepa”, poniedziałek, nieczynne.
KŁODAWA: „Bądź w porcie noce”, poniedziałek, nieczynne.
KOŁO: „Seksolatkę”, poniedziałek, nieczynne.
KONIN Centrum: „Najlepsza kobieta mojego życia”; „Kupujemy wóz strażacki”; Górnik: „Człowiek orkiestra”;
KROTOSZYN: „O wópie do jedynastej wieczerze latem”, poniedziałek, nieczynne.
MIEDZYCHÓD: „Uciec jak najbliżej”;
OSTRÓW Roma: „Metello”, poniedziałek, „To także Włosi”; „Zdobycz”; Słońce: „Trzy kroki w szaleństwo”;

WEJŚCIA I BILETY

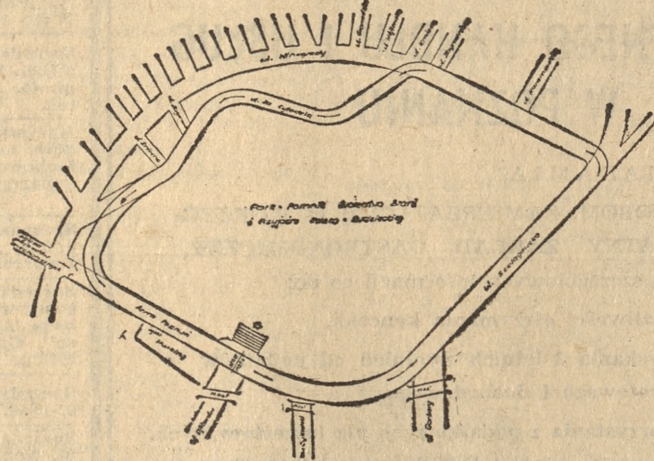
Cały teren wokół trasy dzisiejszego wyścigu (patrz załączony plan) będzie zamknięty. Wejścia oraz kasy znajdować się będą przy wylotach: Alei Stalingradzkiej w ulicę Armię Poznań, ul. Garbary w ul. Szelągowską, ul. Naramowicką w ul. Winogrody, ul. Zagonowej w ul. Za Cytadelą, ul. Złotnej w ul. Za Cytadelą oraz na skrzyżowaniu ulic Armii Poznań i Winogrody. Ceny biletów: 15 zł normalne oraz 5 zł ulgowe, z tym jednak, że do godz. 13 wszyscy mogą nabywać bilety w cenie 5 zł. Po godz. 13 wprowadza się tzw. karnety rodzinne, a więc w wypadku przyjazdu całej rodziny, dwie osoby płać za bilety po 15 zł, reszta bez względu na wiek — po 5 zł.

Sprzedawane będą również programy. Wśród nabywców rozdostawiane zostaną cenne nagrody w postaci motoroweru „Komar”, roweru, radia itp. Kasy biletowe czynne są od godz. 8.

ZMIANY W KOMUNIKACJI

Wydział Komunikacji Prezydium RN Poznania wydał w związku z dzisiejszą imprezą motocyklową, zarządzenie o zamknięciu dla ruchu kołowego trasy wokół byłej Cytadeli, przebiegającej ulicami: Armii Poznań, Szelągowska, częścią Winogrodów oraz Za Cytadelą. Teren ten zamknięty jest od godz. 6 do 20. Ponadto MPK zawiadamia, że od godz. 6 do 20 linia tramwajowa nr 10 kursować będzie z ul. Szelągowskiej do Garbary, nr 15 z Bolkowickiej do Garbary, nr 16 z Placu Wielkopolskiego do Winar natomiast linie autobusowe nr 51, 67 i 85 zamiast ulic Szelągowską kursować będą ulicami: Słowiańska, Obornicka, Pułaskiego, Nowowiejskiego i Solną.

Ze swej strony chcielibyśmy zapowiedzieć o wszystkich miłośnikach sportu motocyklowego, którzy zjawiają się dzisiaj na terenach wokół byłej Cytadeli o zachowanie jak najdalej idącej ostrożności i porządku. Szczególną uwagę prosimy zwrócić na dzieci oraz czworonożnych przyjaciół. Motocykle rozwijają bardzo wysokie prędkości i o wypadek nie trudno. (s)



NASZE ROZMOWY

Entuzjaści zielonego hokeja

Hokej na trawie dla odróżnienia od lodowego, zwykle określać się „zielonym”. Dyscyplina ta od wielu już lat biega domena zespołów Wielkopolskich, które skutecznie rywalizują z drużynami śląskimi, będące reprezentowane na XX Igrzyskach Olimpijskich w Monachium. W składzie 18-osobowej reprezentacji znalazło się 12 przedstawicieli województwa poznańskiego. Ale to nie wszystko. Trenerem naszego reprezentacyjnego zespołu jest 25-letni Wojciech Paczkowski z Poznania, będący najmłodszym trenerem w polskiej ekipie olimpijskiej na Monachium.

— Jest to chyba wypadek bez precedensu, że pierwszą reprezentacją narodową opiekują się tak młodzi członkowie. Jak do tego doszło — pytamy Wojciecha Paczkowskiego.

— Pochodząc z „hokejowej” rodziny, już od wczesnych lat mego życia zetknąłem się z tym sportem i mam za sobą 10-letni staż zawodniczy. Jednak jako student Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu, a jednocześnie członek kadry młodzieżowej w hokeju na trawie, zacząłem grać w kierunku trenerki. W istniejącym wówczas w Poznaniu Ośrodku Przygotowań Olimpijskich, zacząłem prowadzić początkowo ćwiczenia ogólnorozwojowe, potem bardziej specjalistyczne i tak się zaczęło. W 1970 roku powierzono mi obowiązki trenera pierwszego zespołu kadry narodowej.

wej, przygotowującego się do startu w XX Igrzyskach Olimpijskich w Monachium.

— Co to jest właściwie hokej na trawie?

— Jest to gra — określając lapidarnie — polegająca na odbijaniu zakrzywionym kijem piłeczki zrobionej z prasowanego korka. Drużyny składające się z 11 zawodników każda, grają na boisku o wymiarach 91,4x55 m, a więc niewiele mniejszych od placu do piłki nożnej, natomiast bramki są małe — wielkości stosowanych w piłce ręcznej. Tak niewielkie wymiary bramek przy stosunkowo dużym boisku, to pierwsza trudność gry hokeja na trawie. Druga — obowiązek odbijania piłeczki tylko jedną stroną kija, co z kolei zmusza zawodnika do dość specyficznego sposobu jego trzymania. Mała twarda piłka powoduje, że gra się bardzo szybko i tylko dobre opanowanie techniki operowania kijem daje pozytywne rezultaty i — co jest niezwykle ważne — satysfakcję z gry. Może właśnie z tego powodu młodzi adepci hokeja na trawie, szybko zniechęcają się do tej dyscypliny sportu, woląc inne gry, gdzie szybciej można sobie przyswoić minimum techniki. U nas potrzeba 7 do 9 lat ciągłego treningu, aby stać się hokeistą na trawie z prawdziwego zdarzenia.

— Wracając do spraw olimpijskich chcielibyśmy zadać pytanie, które na pewno nasjonuje wszystkich miłośników

Zmiany w naszej ekipie olimpijskiej

Trwają nadal prace nad ustaleniem ostatecznego składu reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Monachium.

Podjęto decyzję, że w kajakarstwie wystąpi dwójka kobiet w składzie Antonowicz-Grajowska, a w jedynkach popłynie — Szydłowska. W boksie w wadze ciężkiej postanowiono wysłać na Igrzyska pięciarza wrocławskiej Gwardii Ludwika Denderysa, a nie jak początkowo planowano Lucjana Trele.

W kolarstwie szosowym wyjedzie do Monachium tylko 6 zawodników: Ryszard Szurkowski, Lucjan Lis, Stanisław Szozda, Krzysztof Stec, Jan Smyrak i Edward Barcik.

Spotkanie lekkoatletyczne Polska — Francja przyniosło wiele niespodziewanych wyników. Rezultaty, uzyskane przez naszych reprezentantów, zmusiły selekcjonerów do wprowadzenia pewnych korekt w składzie ekipy olimpijskiej na Monachium.

W ekipie kobiecej jest aktualnie 15 zawodniczek — sztafeta 4x100 i 4x400 m. W konkurencjach technicznych wystąpią: Jaworska, Gryziecka (oszczep), Chwieska (kula) i Szewińska (skok w dal). W płotkach miejsce w reprezentacji zapewniła sobie Straszewska. O dwa pozostałe walczycielką podczas Międzynarodowych Mistrzostw Polski (17—19 bm.) trzy zawodniczki: Nowak, Rabszyna i Sukniewicz. Ustalono, że rekordzistka Polska w rzucie dyskiem Nadołna, jeśli wykaże odpowiednio wysoką formę podczas mistrzostw Polski, zakwalifikuje się do drużyny.

Leszno

Modelarze na lotnisku

Przez sześć dni (15 do 20 bm.) lotnisko Centrum Wyszczolenia Lotniczego Aeroklubu PRL w Lesznie gościć będzie młodych modelarzy z Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Jugosławii i Polski. Młodzi majsterkowie wezmą udział w międzynarodowych zawodach modeli swobodnie latających dla juniorów. Goście z zagranicy wystawią po jednym zespole, natomiast Polskę reprezentować będą w imprezie dwie ekipy. (R)

W ekipie męskiej jest 28 zawodników. W poprzednio ogłoszonym przez PKOl składzie zasłó kilka zmian. Do Monachium wyjadą sztafety 4x100 i 4x400 m. Na 1500 m zakwalifikował się Henryk Szordykowski, który powoli dochodzi do formy. W biegu na 3 km z przeszłości startować będą Maranda, Malinowski i Zieliński. Na 110 ppi. wystąpi bracia Wodzyński i Józwiak. W skoku w dal Cybulski i Kobuszewski, a w pięcioboju Skowronek, Katus i Jan czenko.

Sztab olimpijski uważa, że szansę zakwalifikowania się do ekipy na Monachium mają jeszcze czterej zawodnicy: Kulczycki (400 ppi), Gajdziński (dysk), Lubiejewski (młot) i Buciariski (tyczka). O ile uzyskają odpowiednio wysokie rezultaty podczas mistrzostw Polski, Buciariski, który reprezentował wysoką formę w pierwszej części sezonu, obecnie osiąga słabsze rezultaty. Do drużyny olimpijskiej awansował natomiast rekordzista Polski w skoku o tyczce — Ślusarski.

Szachy

Kolejna porażka mistrza świata

Wczoraj w Reykjavíku arcymistrzowie dogrywali odozoną 13 partię meczu szachowego o mistrzostwo świata. Dogrywka miała niezwykle żywy i zacięty przebieg. Jednak zgodnie z ocenami obserwatorów Spasskiemu nie udało się obronić pozycji z dnia poprzedniego (p. diagram szachowy nr 51 na str. 4). Zapis dogrywki jest następujący: 42.Kh2—g3 (ten ruch był tajny). Wa3+. 43. c3. Wha4. 44. Wh4 e5. 45. Wh7+ Ke6. 46. We7+ Kd6. 47. Wf5 Wc3+. 48. Kf2 Wc2+. 49. Ke1 Kd7. 50. We5+ Kc6. 51. Wd6+ Kb7. 52. Wd7+ Ka6. 53. Wd2 Wd2. 54. Kd2 b4. 55. h4 Kb5. 56. h5 c4. 57. Wa1 g:h5. 58. g6 h4. 59. g7 h3. 60. Ge7 Wg8. 61. Gf8 h2. 62. Ke2 Kc6. 63. Wd1 b3+. 64. Kc3 Hh4. 65. W:h1 Kd5. 66. Kb2 f4. 67. Wd1+ Ke4. 68. Wc1 Kd3. 69. Wd1+ Ke2. 70. Wc1 f3. 71. Ge5 W:g7. 72. Wc1 Wd7. 73. We4+ Kf1. 74. Gd4 f2 i białe poddały się. Stan meczu brzmiał 8:5 dla Fischera. 14 partia meczu będzie grana w niedzielę. (nt)



Wojciech Paczkowski: „...naszym celem jest punktowane miejsce na Olimpiadzie”.

praktycznie nieznanymi. Chcemy również wejść z hokejem na trawie do szkół. W następnym roku szkolnym mają powstać w Gnieźnie i Poznaniu klasy sportowe. Mamy nadzieję, że nam się to uda, gdyż hokej na trawie jest dyscypliną sportową wyrabiającą w młodym człowieku wiele pozytywnych cech tak fizycznych jak i moralnych.

Rozmawiał MACIEJ STABROWSKI

MUZEJA I WYSTAWY

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem Historii m. Poznania i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18. Archeologia na Dolnym Śląsku w latach 1945—1970.

HISTORIA m. Poznania (St. Rynek) — codziennie g. 10—15. Środa i piątek — g. 12—18, sob. i dni przedśw. nieczynne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 10—18, niedz. g. 10—15. Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1872—1918.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 11—18, niedz. i św. g. 11—17.

PRZYRODNICZE (Świerczew.

skiego 10) — czynne codziennie od g. 10—15, w środy od 10—16, w soboty — nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinowska 50) — codziennie g. 11—18, niedz. i święta g. 11—17.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 11—18, niedz. i święta g. 11—17, sob. — nieczynne (13. VIII — nieczynne).

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie 11—18, niedz. i św. g. 11—17.

MUZEUM WYŻWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 10—19, niedz. i święta g. 11—20.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9—17, sob. 9—14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16, niedz. g. 10—18.

KLUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa „50 lat Mongolskiej Republiki Ludowej” — g. 10—20, niedziele i święta nieczynne.